

Sygn. akt Sygnatura

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Miejscowość, dnia 30 września 2014r.

**w składzie następującym:**

Przewodniczący: SSO Ewa Kaźmierczak

Sędziowie: SSO Jolanta Waltrowska

SSO Renata Norkiewicz

Protokolant: st. sekr. sąd. Mirosława Klimowicz

po rozpoznaniu w dniu 18 września 2014 r.,

**na**

**sprawy**

**B.**

**na skutek apelacji**

**od wyroku z dnia sygn. akt /7**

1. **prostuje wyrok Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w P. z dnia 20 września 2013 roku wydany w sprawie o sygn. akt IX GC 1979/12/7 w ten sposób, że w miejsce zapisu „ o zapłatę kwoty 85.647,26 zł ” wpisuje „ o zapłatę kwoty 68.541,43 zł ”,**
2. **odrzuca apelację w części - co do kwoty 17.105,83 zł,**
3. **oddala apelację w pozostałym zakresie,**
4. **kosztami postępowania w instancji odwoławczej obciąża powoda i na tej podstawie zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.800 zł zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.**

**/-/ J. W. /-/ E. K. /-/ R. N.**

## UZASADNIENIE

Powód (...) S.A. z siedzibą aktualnie w Ś. domagał się zasądzenia od pozwanego A. B. (1) kwoty 85.647,26 zł z ustawowymi odsetkami od 11 sierpnia 2004r. do dnia zapłaty, kosztami procesu oraz kosztami postępowania pojednawczego przeprowadzonego w Sądzie Rejonowym dla Łodzi- Śródmieścia w sprawie XI GCo 240/05. W uzasadnieniu pozwu strona powodowa podała, że strony po przeprowadzeniu negocjacji w dniu 12 listopada 2003r. spisały umowę wdrożenia zintegrowanego systemu informatycznego wspomagającego zarządzanie firmą - iScala 2 2. (oferta z dnia 21 lipca 2003r. ). Nadto podkreśliła, że strony, mimo iż nie podpisały umowy przystąpiły do jej realizacji (powozany rozpoczął wdrażanie systemu w przedsiębiorstwie strony powodowej). W związku z świadczonymi usługami powozany wystawił na rzecz powoda faktury VAT nr (...) (na kwotę 20.740 zł) i (...) (na 61.000 zł), powód zaś wypłacił pozwanemu część umówionego wynagrodzenia w wysokości 57.340zł, tj. całość należności z faktury VAT nr (...) oraz 36. 600 zł z faktury VAT nr (...). Z uwagi na brak wiedzy i doświadczenia przy ustalaniu zakresu i warunków wdrożenia z powozanym oraz w zakresie nadzoru nad przebiegiem wdrożenia strona powodowa

skorzystała z usług (...) spółka z o.o. oraz pana J. G. prowadzącego działalność pod firmą (...) w P.. Za usługi te strona powodowa zapłaciła wskazanym firmom wynagrodzenia w łącznej kwocie 28.307,26zł. W dalszej części uzasadnienia powód podniósł, że pozwany nienależycie wykonał swoje zadanie, tj. niewłaściwie wdrażał system informatyczny w firmie powoda, co doprowadziło w istocie do spotkania stron w dniu 17 lutego 2004r. Na w/w spotkaniu strony ustaliły działania mające usunąć zaistniałe nieprawidłowości w realizacji umowy. Pozwany jednakże nie zrealizował poczynionych uzgodnień, a wdrożenie systemu nadal przebiegało nieprawidłowo. Wobec powyższego strona powodowa wezwała pozwanego do usunięcia nieprawidłowości. Z uwagi na brak odpowiedzi oraz braku wyeliminowania wad powód odstąpił od umowy i wezwał pozwanego do zwrotu zapłaconych kwot. 1 grudnia 2004r. strona powodowa otrzymała opinię specjalistycznej firmy doradczej z zakresu informatyki potwierdzającą, że przyczyną niepowodzenia wdrożenia systemu informatycznego było nienależyte wykonanie zobowiązań przez pozwanego. Nadto strona powodowa nadmieniła, iż z uwagi na odstąpienie przez nią od umowy, poniosła szkodę w postaci wynagrodzenia jakie uiszczała na rzecz firm (...) sp. z o.o. oraz J. G.. Pozwany w ocenie powoda więc oprócz zwrotu otrzymanego świadczenia (tj. wynagrodzenia) winien zrekompensować jej również szkodę. Wobec powyższego strona podniosła, iż domaga się od pozwanego kwoty 85.647,26 zł na którą składają się: kwota 57.340 zł tytułem zwrotu zapłaconego pozwanemu wynagrodzenia oraz kwota 28.307,26 zł tytułem odszkodowania.

18 stycznia 2007r. referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w Poznaniu wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, w całości zgodny z żądaniem pozwu, zasądzając nadto od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.686 zł tytułem kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty, pozwany wniósł m.in. o oddalenie powództwa w całości i obciążenie powoda kosztami procesu. W uzasadnieniu sprzeciwu pozwany zaprzeczył, jakoby składał bezpośrednio stronie powodowej ofertę zawarcia umowy wdrożenia systemu informatycznego (...). Jednocześnie przyznał, iż rzeczywiście zajmuje się wdrażaniem programu informatycznego SCALA, ale w/w program stanowi własność firmy (...), którego przedstawicielem w Polsce jest forma (...) spółka z o.o. Nadto zaprzeczył, jakoby w dniu 21 lipca 2003r. w ogóle wystosował do strony powodowej ofertę w formie elektronicznej. Pozwany wskazał, iż przedmiotowa oferta została wysłana przez M. K. z firmy (...) i stanowiła odpowiedź pozwanego na zapytanie ofertowe złożone 14 lipca 2003r. firmie pozwanego przez (...) F. i Wspólnicy. Pozwany zaprzeczył również, ażeby na podstawie oferty z 21 lipca 2003r. doszło pomiędzy stronami do zawarcia umowy o treści przedstawionej w dokumencie z 12 listopada 2003r., albowiem oferta dotyczyła programu SCALA 2.1 (u strony powodowej wdrażany był system SCALA 2.2) oraz była złożona przez inny podmiot. Podkreślił również, że umowa nie została podpisana przez strony, ponadto w dniach od 5 do 14 listopada 2003r. pozwany przebywał za granicą i nie mógłby nawet zawrzeć w/w umowy. W dalszej części uzasadnienia pozwany przyznał, iż zawarł umowę w przedmiocie wdrażania systemu informatycznego w firmie strony powodowej oraz przeprowadzania związanych z tym konsultacji oraz szkoleń pracowników powoda. Jednakże podkreślił, że nie doszło do tego 12 listopada 2003r. poprzez zawarcie umowy pisemnej. Pozwany wskazał, iż między stronami doszło do zawarcia umowy zlecenia lub umowy podobnej, na mocy której był zobowiązany do starannego działania (a nie osiągnięcia określonego rezultatu) na rzecz wdrożenia systemu informatycznego SCALA 2.2 w przedsiębiorstwie strony powodowej. Pozwany wskazywał również, iż w toku rozmów prowadzonych przed zawarciem umowy w listopadzie 2003r. strona powodowa została przez niego poinformowana o bardzo dużym ryzyku podejmowania czynności wdrożeniowych i usług z nimi związanych bez skonkretyzowania planu oraz braku analizy firmy powoda. Pozwany wskazał przy tym, iż strona powodowa zaakceptowała jego uwagi, iż system SCALA 2.2 zostanie uruchomiony w stopniu jedynie podstawowym z uwagi na krótki termin, jakim dysponuje pozwany. Powód oczekiwał bowiem szybkiego wdrożenia systemu oraz jednoczesnego wdrożenia modułów finansowych, logistycznych i projektowych programu SCALA 2.2, więc pozwany na wyraźne żądanie powoda bez wcześniejszej analizy biznesowej firmy strony powodowej rozpoczął świadczenie w/w usług, zawiadamiając wcześniej powoda o fakcie, iż jest to proces czasochłonny oraz ryzykowny. Pozwany zaprzeczył, jakoby problemy z podejmowaniem dotychczasowych danych z systemów strony powodowej było następstwem nienależytego wykonania umowy przez pozwanego. Pozwany wskazał, iż to strona powodowa opieszale i niedbale współpracowała przy wdrażaniu programu SCALA, o czym świadczy choćby fakt, że licencja do programu została zakupiona dopiero 12 listopada 2003r., kody licencyjne aplikacji SCALA zostały dostarczone 19 listopada 2003r., zaś baza danych (...), w której są zarejestrowane wszystkie transakcje i zdarzenia

gospodarcze, została zakupiona dopiero w połowie grudnia 2003r. Dopiero więc od tej ostatniej daty pozwany mógł podjąć się efektywnego wdrażania systemu. Pozwany zaakcentował nadto, iż wykonał należycie swoje obowiązki wynikające z umowy, tak że pracownicy strony powodowej już od 1 stycznia 2004r. mogli pracować w systemie SCALA (pozwany wprowadził bowiem plan kont, założył kartoteki klientów i dostawców, wprowadził bilans otwarcia należności i zobowiązań oraz bilans otwarcia na kontach syntetycznych z wyjątkiem kont zapasów, ponadto uruchomił moduł zarządzania projektami). Dalej podkreślił, iż to strona powodowa opóźniła właściwe funkcjonowanie systemu m.in. z uwagi na ciągle zmiany stanowiska księgowości. Mimo tego, system działał sprawnie i na koniec lutego 2004 r. pozwalał obsłużyć już procesy produkcyjne i finansowe w firmie. Zaznaczył również, iż w marcu i kwietniu 2004r. dalej wykonywał swoje zobowiązanie w należyty sposób podejmując się dalszego dopracowania funkcjonowania systemu, w szczególności wysyłając m.in. w dniu 26 marca 2004r. sporządzoną przez siebie analizę wdrożeniową, która wymagała szybkiego zaakceptowania przez stronę powodową. Pozwany wskazał, iż bezskutecznie oczekiwał na akceptację kilka miesięcy, co uniemożliwiło mu podejmowanie dalszych prac. Ponadto podniósł, iż powód później również nie podejmował żadnych działań merytorycznych, a w konsekwencji bezpodstawnie 9 sierpnia 2004r. odstąpił od umowy, bez wyznaczenia pozwanemu dodatkowego terminu do wykonania umowy. Pozwany podkreślił, iż powód nie miał żadnej podstawy do odstąpienia od umowy, albowiem opóźnienia spowodowane były brakiem współpracy ze stroną powodową. Pozwany podkreślił, iż strona powodowa odstąpiła od umowy z 12 listopada 2003r. do której zawarcia w ocenie pozwanego w ogóle nie doszło. Przy czym zaznaczył, iż nawet gdyby przyjąć, że strony łączyła umowa z dnia 12 listopada 2003r. to nie przewidywała ona prawa umownego odstąpienia od umowy w rozumieniu art. 492 k.c., jak również żaden inny stosunek obligacyjny który łączył strony takiego prawa nie regulował. Pozwany też nie zaakceptował oświadczenia strony powodowej o odstąpieniu i kilkakrotnie wyrażał gotowość dokończenia wdrożenia systemu, a tym celu strony prowadziły konsultacje. Ponadto pozwany zakwestionował również wysokości roszczenia strony powodowej w zakresie odszkodowania, zaznaczając, iż strona powodowa wliczyła do swojej szkody kwotę z faktury VAT nr (...) z 31 października 2003r. wystawioną przez firmę doradczą za usługi świadczone stronie powodowej jeszcze przed zawarciem umowy na wdrożenie systemu SCALA 2.2, a zatem należność ta nie była związana z wykonaniem przedmiotowej umowy przez pozwanego. Pozwany wskazywał także, iż firma (...) już w lipcu 2003r. skierowała do niego zapytanie ofertowe w sprawie wdrażania systemu informatycznego u strony powodowej. W ocenie pozwanego nie zachodził związek pomiędzy nienależytym (według strony powodowej) wykonaniem zobowiązania przez pozwanego, a koniecznością późniejszego korzystania z pomocy specjalistycznych firm. Podniósł także, iż z przedstawionej przez stronę powodową „opinii specjalistycznej firmy doradczej” nie wynikało, że przeprowadzono jakiegokolwiek badania wskazujące na błędy popełnione przez pozwanego podczas implementacji oprogramowania SCALA, nie wskazano też żadnych konkretnych uchybień skutkujących niewłaściwym wdrażaniem systemu. Pozwany podniósł jednocześnie zarzut potrącenia kwoty 24.000 zł z faktury VAT nr (...) na kwotę 61.000 zł, albowiem powód zapłacił ją tylko częściowo, tj. w kwocie 36.600 zł.

Pismem z dnia 12 marca 2007r. powód podtrzymywał dotychczasowe stanowisko, jednocześnie zaprzeczając twierdzeniom pozwanego, jakoby to nie pozwany był oferentem a powód adresatem oferty. Nadto wskazał, iż to z pozwanym zawarł umowę a nie z firmą (...). Powód zaznaczył także, iż pozwany przygotował ofertę dla strony powodowej na zapytanie ofertowe spółki (...) z dnia 11 lipca 2003r., a z treści zapytania ofertowego wynikała wprost, że spółka (...) działała w imieniu i na rzecz powoda oraz że oferta dotyczy wdrożenia systemu informatycznego u strony powodowej. W dalszej części strona powodowa zaprzeczyła jakoby oferta została złożona przez przedstawiciela Scala Business (...) Polska – która jedynie fizycznie przesłała ofertę podpisaną i przygotowaną przez powoda. Nadto wskazała, iż nie ma znaczenia dla skuteczności oferty, iż dotyczyła ona oprogramowania SCALA 2.1, ponieważ oprogramowania SCALA 2.2 stanowi jedynie zaktualizowaną wersję tego pierwszego. Strona powodowa zwróciła również uwagę na fakt, iż dla skutecznego zawarcia umowy nie jest konieczne jej podpisanie, a jedynie porozumienie stron, co do wszystkich postanowień umowy i przystąpienie do jej realizacji. W związku z tym sam fakt zamieszczenia w pisemnej wersji umowy daty 12 listopada 2003r. nie przesądza o tym, że umowa była w tym dniu zawarta, ponadto do zawarcia umowy nie była konieczna obecność pozwanego w kraju. Nadto podniósł, iż oferta z 21 lipca 2003 r. zawierała szczegółowy opis funkcjonalności systemu oraz wysokość wynagrodzenia za licencję i za wdrożenie oraz oświadczenie o możliwym terminie zakończenia wdrożenia. Ponadto zaznaczył, iż pozwany przyznał, iż doszło do zawarcia między stronami umowy, nie podaje jednak żadnych szczegółów odnośnie jej zawarcia. Strona powodowa

zakwestionowała twierdzenia pozwanego, iż łącząca je umowa – o wdrożenie systemu informatycznego - miała charakter umowy starannego działania, wskazując iż była to umowa o dzieło (firma wdrażająca oprogramowanie de facto tworzy w oparciu o oprogramowanie zindywidualizowany system informatyczny, który jest charakterystyczny dla danego przedsiębiorstwa i posiada cechy odróżniające go od innych systemów), a oferta złożona jej przez pozwanego zawierała wskazanie terminu wdrożenia, realizacji poszczególnych modułów systemu oraz rezultat w formie „sprawnie działającego systemu”. Pozwany natomiast nie zgłosił żadnych zastrzeżeń, czy to odnoście zbyt krótkiego terminu na realizację, czy też, że prace w tym terminie będą mogły zostać wykonane jedynie w podstawowym zakresie. Ponadto strona powodowa podniosła, iż rezygnacja z analizy biznesowej była sugestią pozwanego, na którą ona przystała po zapewnieniach pozwanego, że nie spowoduje to żadnych nieprawidłowości, ani zagrożeń dla wdrożenia. Nadto powód podniósł, iż pozwany na żadnym etapie wdrażania nie zgłaszał jej zastrzeżeń dotyczących współdziałania przy tym procesie jej pracowników, ani zastrzeżeń w kwestii terminów dostarczenia oprogramowania Scala i bazy danych (...). Strona powodowa wskazała, iż istotne znaczenie miał podpisany przez pozwanego i powoda protokół spotkania z dnia w dniu 17 lutego 2004 roku. W protokole tym strony bowiem uzgodniły i wyznaczyły dla pozwanego terminy na wykonanie najistotniejszych zaległych czynności (przejmowanie danych z K.'a do 18 lutego 2004 roku, koszulki - oferta i umowa sprzedaży do 21 lutego 2004 roku, danych z F. do 18 lutego 2004 roku). Pozwany zaś nie wywiązał się z powyższych zobowiązań, konsekwencją czego było wystosowanie do niego pisma z 23 lutego 2004 roku, w którym strona powodowa wyraziła swoje zastrzeżenia. W odpowiedzi na w/w pismo pozwany pismem z 1 marca 2004 roku usprawiedliwił swoje zaniechania i podając przyczyny opóźnień, żądając jednocześnie od strony powodowej specjalistycznych czynności, do których nie była zobowiązana. Strona powodowa zaprzeczyła również jakoby już w styczniu 2004 roku zostały wdrożone moduły finansowe i logistyczne. Moduły te w jej ocenie można by uznać za wdrożone w sytuacji, gdyby mogła ona produktywnie wykorzystywać te moduły, co nie miało miejsca, bowiem na początku 2004r. korzystała ona przede wszystkim z dotychczasowych systemów. Strona powodowa wskazała, iż z uwagi na brak wywiązywania się przez pozwanego z umowy przesłała do Scala Business (...) Polska pismo celem poinformowania ich o sytuacji przed spotkaniem z udziałem przedstawicieli Scala Business (...) Polska w dniu 2 marca 2004 roku. Listę uwag otrzymał również pozwany. W dniu 12 marca 2004 roku strony podczas spotkania wspólnie uzgodniły przygotowanie analizy wdrożenia, która została pominięta za zgodą stron we wstępnej fazie wdrożenia. Projekt analizy został przekazany powodowi pocztą elektroniczną dnia 26 marca 2004 roku. Powód nadto zakwestionował twierdzenie pozwanego jakoby nie ustosunkował się do przedstawionej analizy, wskazując, iż w dniu 6 kwietnia 2004 miało miejsce spotkanie podczas którego stwierdzono, iż pozwany nie dostarczył dokumentacji uzupełniającej analizę wdrożeniową. Wobec powyższego do pozwanego wystosowana zostało pismo J. G. z firmy (...) zawierające listę punktów krytycznych, które winny znaleźć odzwierciedlenie w analizie. Pozwany powyższego jednak nie wykonał. Strona powodowa podniosła również, iż w przeciwieństwie do twierdzeń pozwanego faktyczną przyczyną odstąpienia jest fakt, iż mimo iż strony na spotkaniu w dniu 14 maja 2004r. ustaliły konkretne czynności – pozwany się z nich nie wywiązał, wskazując, że nie jest możliwy import ofert i projektów do systemu Scala bez stworzenia dodatkowego oprogramowanie specjalnie stworzonego w tym celu. Ponadto powód podniósł, iż wady systemu potwierdzili również przedstawiciele Scala Business (...) Polska, którzy przyznali, iż wdrożenie nie było realizowane prawidłowo. Wobec powyższego Scala Business (...) Polska przedstawiała propozycje kompromisowego rozwiązania z udziałem pozwanego, która sprowadzała się do skorygowania wystawionej faktury o kwotę 24.400zł. Przedstawiona propozycja nie stanowiła rozwiązania dla powoda. Wobec tego pismem z 9 sierpnia 2004r. odstąpił od umowy z pozwanym. Strona powodowa podniosła również, iż wbrew twierdzeniom pozwanego wyznaczała mu kilkakrotnie dodatkowe terminy na wykonanie zobowiązań (m.in. dodatkowy termin został wyznaczony w protokole z 17 lutego 2004r.). Pozwany jednakże do żadnego z wyznaczonych terminów się nie zastosował, a dodatkowo pismem z 8 czerwca 2004 r. stwierdził, że wykonanie umowy w części dotyczącej importu danych do systemu nie jest możliwe. Powód wskazał również, iż nie jest zobowiązany do zwrotu pozwanemu żadnych świadczeń, bowiem umowa łącząca strony była umową rezultatu, a powód nie otrzymał do czasu odstąpienia od umowy żadnych świadczeń. Powód podkreślił również iż podniósł koszty związane z wdrożeniem systemu, które stanowią szkodę powoda z uwagi na niewywiązywanie się pozwanego z umowy (m.in. wydatki w celu fachowego przygotowania wdrożenia od strony formalnej oraz sprawowanie nadzoru nad wdrożeniem). Powód zakwestionował również, jakoby pozwanemu

przysługiwał jakikolwiek zarzut potrącenia. Z ostrożności procesowej podniósł, iż nawet gdyby uznać, iż pozwany miał jakiegokolwiek roszczenie to należy je uznać za przedawnione.

Pismem z 1 czerwca 2007 r. pozwany podtrzymał stanowisko w sprawie. Wskazał, iż strony nie prowadziły żadnych rozmów na temat oferty pozwanego. Podniósł również, iż skoro strony zgodnie zrezygnowały z analizy wdrożeniowej oraz dokumentacji to w istocie realizowały inną umowę niż ustaloną w ofercie. Ponadto zaznaczył, że program SCALA 2.2 (wdrażany u powoda) różnił się od wskazanego w ofercie SCALA 2.1. Pozwany ponownie podkreślił, iż doszło między stronami do zawarcia umowy, ale była to umowa starannego działania, a nie umowa o dzieło (przedmiotem umowy było bowiem wdrażanie systemu informatycznego w firmie (...)). Zakwestionował również prawo powoda do odstąpienia od umowy wskazując, iż jest to wyłącznie możliwe w sytuacji, gdy przewidziane zostanie w umowie. Nadto podniósł, iż powód nie będzie w stanie zwrócić mu otrzymanych od niego świadczeń, bowiem świadczenia te nie miały żadnego znaczenia gospodarczego (mają charakter zindywidualizowany). W dalszej części pozwany podtrzymał twierdzenia, iż powód nie dostarczył mu istotnych danych celem wdrożenia systemu lub dostarczył je z istotnym opóźnieniem m.in. dane bilansu otwarcia powód dostarczył mu dwa miesiące po uruchomieniu systemu, a szczegółowe księgowania zdarzeń gospodarczych w ogóle nie doręczono pozwanemu. Pozwany podkreślił również, że na spotkaniu które odbyło się 12 marca 2004 r. wbrew twierdzeniom powoda ustalono, że pozwany ma wstrzymać prace wdrożeniowe. Nadto pozwany miał przygotować analizę biznesową firmy (...) – co uczynił, a powód w/w analizę miał zaakceptować. Jak wskazał pozwany powód nie zgłosił żadnych uwag do analizy ani też jej nie zaakceptował co świadczyło jednoznacznie o braku współpracy ze strony powodowej. Zdaniem pozwanego nakaz wstrzymania przez powoda prac wdrożeniowych był spowodowany znużeniem pracowników powoda pracą w nowym systemie.

Wyrokiem z 18 kwietnia 2012 r., Sąd Rejonowy Poznań - Stare Miasto w P. uwzględnił powództwo (...) spółki akcyjnej w Ś. przeciwko A. B. (2) z tytułu zwrotu wynagrodzenia, jakie powód uiszczył na rzecz pozwanego z uwagi na odstąpienie powoda od umowy i odszkodowanie w związku ze stratami jakie poniósł powód z uwagi na niewykonanie zobowiązania przez pozwanego w łącznej kwocie 68.541,43zł zasądzając ją. W pozostałym zakresie sąd I instancji oddalił powództwo (pkt 2 wyroku), a kosztami procesu strony obciążył stosunkowo.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany, zaskarżając wyrok w części w punkcie 1 i 3 wyroku, tj. co do zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kwoty 68.541,43 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 11 sierpnia 2004r. do dnia zapłaty (pkt 1 wyroku) oraz co do orzeczenia o kosztach procesu (pkt 3 wyroku), wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji oraz o zasądzenie od powoda kosztów postępowania za obie instancje.

Po rozpoznaniu wniesionej apelacji pozwanego od tej części wyroku w jakiej zasądzono roszczenie powoda, wyrokiem z 22 października 2012r., Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział X Gospodarczy Odwoławczy uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu Poznań - Stare Miasto w P., pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania w instancji odwoławczej.

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy zważył, iż Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty sporu, którą było ustalenie, czy powód był uprawniony do odstąpienia od umowy, a w tym celu konieczne było odtworzenie treści łączącej strony umowy. W wytycznych Sąd Okręgowy wskazał, iż rozpoznając sprawę ponownie Sąd Rejonowy obowiązany jest ustalić, kiedy i na jakich warunkach, w szczególności co do terminu wykonania zobowiązania przez pozwanego i zakresu obowiązków umownych obu stron, umowa została zawarta. Jakie były obowiązki powoda, jakie pozwanego przede wszystkim w zakresie importu danych i kiedy miały zostać wykonane, czy były realizowane terminowo. Jak zaznaczył Sąd Okręgowy bez tych ustaleń nie jest możliwa ocena, czy przyczyna, jaką wskazał powód w piśmie z 9 sierpnia 2004r. odstępując od umowy faktycznie miała miejsce, po czyjej stronie leżały okoliczności, które utrudniały, bądź uniemożliwiały wdrożenie i czy uprawniała one powoda do odstąpienia od umowy. Zwrócił także uwagę na konieczność weryfikacji opinii biegłych i wskazanie, z jakich względów sąd będzie korzystał z poszczególnych opinii, a dlaczego z pozostałych nie.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z 20 września 2013r., Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w P., Wydział IX Gospodarczy oddalił powództwo oraz orzekł o zasadzie ponoszenia kosztów postępowania, pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu.

Podstawą orzeczenia były następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Rejonowego.

Strony są przedsiębiorcami. Powód prowadzi działalność w zakresie produkcji fasad elewacji budynków, a pozwany w zakresie informatyki.

Zarząd powoda w 2003 r. był zainteresowany wprowadzeniem w przedsiębiorstwie zintegrowanego systemu informatycznego ( (...)), który miał rejestrować zamówienia i gromadzić w jednym miejscu wiedzę o całym zamówieniu. Jednym z założeń była też zmiana wyceny materiałów w magazynie, która pozwoliłaby zwiększyć kontrolę nad zużyciem materiałów do produkcji. W tym celu powód zwrócił się do firmy doradczej (...) sp. z o.o. o pomoc przy wybraniu odpowiedniego systemu, w tym zakresu i warunków jego wdrożenia oraz w zakresie nadzoru nad przebiegiem wdrożenia. (...) sp. z o.o., działając na rzecz powoda, 11 lipca 2003 r. zwróciła się do firm specjalizujących się w tego typu projektach z zapytaniem ofertowym. Rozmowy z powodem o sprzedaży systemu SCALA prowadził przedstawiciel (...) sp. z o.o., która to spółka oferowała do sprzedaży licencję na korzystanie z programu, jednakże nie oferowała usługi wdrożenia. (...) sp. z o.o. wskazywał pracownikom powoda pozwanego jako podmiot, który mógłby ewentualnie przeprowadzić proces wdrożenia programu. Na prośbę przedstawiciela (...) sp. z o.o. pozwany przesłał do (...) F. ofertę wdrożenia programu w przedsiębiorstwie powoda. W ofercie tej określono czas realizacji usługi na ok. 3-4 miesięcy. Pozwany w ofercie wskazał też, iż ww. oferta obowiązuje do 30 września 2003 r. Po zapoznaniu się z ofertami na rynku, powód wybrał ofertę - systemu Scala, wdrożeniem zaś tego systemu miała się zająć przedsiębiorstwo pozwanego. 12 listopada 2003 r. w przedsiębiorstwie powoda doszło do spotkania pracowników i zarządu powoda z pozwanym i jego pracownikami. Na to spotkanie pozwany przygotował projekt umowy wdrożenia zintegrowanego systemu informatycznego wspomagającego (...) firmą (...)2 wraz z harmonogramem wdrożenia, rozpisany na poszczególne etapy. Na spotkaniu okazało się jednakże, że powód chce – niezależnie od wiążących się z tym trudności – rozpocząć użytkowanie programu Scala już od 1 stycznia 2004 r., przynajmniej w podstawowej funkcjonalności. Pozwany wskazał, iż takie wdrożenie będzie sprzeczne z zalecaną metodologią wdrożenia, jest obarczone dużym ryzykiem i wymaga współdziałania pracowników powoda. Pozwany jednakże – pomimo ryzyka – podjął się wdrożenia programu i rozpoczął wdrażanie systemu w przedsiębiorstwie strony powodowej w listopadzie 2003 r. Strony ustaliły zarazem, że pominięta zostanie analiza przedwdrozeniowa, gdyż powód dysponował już taką analizą wykonaną przez inny podmiot (CDN) na potrzeby wdrożenia konkurencyjnego programu i według pozwanego opisywała ona w wystarczający sposób procesy w przedsiębiorstwie powoda. Taka metodologia wdrożenia stanowiła odejście od tzw. procedury S., którą pozwany zamierzał zaproponować powodowi. Jednakże powód jako właściciel licencji nie był związany żadną metodologią wdrożenia, a pozwany zobowiązał się uczestniczyć w procesie wdrożenia i proces ten przeprowadzić. Z uwagi na fakt, iż powód zakupił licencję do programu dopiero 12 listopada 2003r., kody licencyjne aplikacji SCALA dopiero 19 listopada 2003r., a baza danych (...), w której są zarejestrowane wszystkie transakcje i zdarzenia gospodarcze, została zakupiona dopiero w połowie grudnia 2003r. pozwany faktycznie rozpoczął wdrażanie systemu od połowy grudnia 2003 r. Zakupiona przez powoda licencja nie obejmowała modułu produkcji. Wymagało to od pozwanego wykonania adaptacji systemu, umożliwiających uzyskanie przez powoda oczekiwanych przez niego funkcjonalności. W trakcie wdrażania pojawił się problem m.in. z migracją danych z dotychczasowych systemów producentów, tj. zautomatyzowanego pobierania zestawienia materiałów potrzebnych do realizacji projektu opracowanego w takim zewnętrznym systemie do systemu Scala. Dla powoda powyższa funkcjonalność miała decydujące znaczenie, bowiem m.in. bez importu danych z programów w dziale ofertowania, system Scala nie miał dla powoda żadnego znaczenia. Pozwany w celu usunięcia problemu skontaktował się firmami zajmującymi się zmianą formatów plików. Jeden z producentów zgodził się zmienić format plików. Nadto pozwany skontaktował się z producentem programu (...), który zgodził się udostępnić dane do swojego programu, ale za opłatą w wysokości 5.000 euro. Powyższej kwoty nie zgodził się ponieść ani powód ani pozwany. W związku z powyższym program w tym zakresie nadal nie działał prawidłowo. Pozwany do 1 stycznia 2004 r. dokonał następujących czynności: wprowadził plan kont, założył kartoteki klientów i dostawców, wprowadził bilans otwarcia

należności i zobowiązań oraz bilans otwarcia na kontach syntetycznych z wyjątkiem kont zapasów, ponadto uruchomił moduł zarządzania projektami. Pracownicy strony powodowej zatem już od 1 stycznia 2004r. mogli pracować w systemie SCALA. Z uwagi na problemy w trakcie wdrażania systemu informatycznego, w głównej mierze związane z brakiem możliwości importu danych z zewnętrznych programów, a także czasochłonnością operacji w systemie dla pracowników powoda, w firmie powoda strony zorganizowały spotkanie, do którego doszło 17 lutego 2004r. Na spotkaniu strony ustaliły działania mające usunąć zaistniałe nieprawidłowości w realizacji umowy. Określono, że do 18 lutego ma działać przejmowanie danych z F. i K., od 17 lutego rozpoczęte zostanie fakturowanie, do 18 lutego pracownica powoda dostarczy bilans otwarcia, do 19 lutego 2004 r. zostanie przygotowana lista PKWiU. Do 21 lutego miała być też przez pozwanego przygotowania tzw. koszulka „oferta-umowa sprzedaży”. Pozwany wykonał część zaleceń, jednakże funkcjonalność systemu nadal nie zadowalała powoda - nie działało przejmowanie danych z programu (...) i F.. Powód wskazał na powyższe nieprawidłowości działania programu w piśmie z 23 lutego 2004 r. Powód dopiero 1 marca 2004 r. dostarczył bilans otwarcia materiałów. (...) na koniec lutego 2004 r. pozwalał obsłużyć procesy produkcyjne i finansowe w firmie. Pozwany w marcu i kwietniu 2004r. dalej wykonywał swoje zobowiązanie podejmując się dalszego dopracowania funkcjonowania systemu. Pismem z 5 marca 2004 r. powód wysłał pozwanemu swoje uwagi dotyczące funkcjonowania programu. 12 marca 2004 r. strony spotkały się celem uzgodnienia wspólnego stanowiska w celu przygotowania analizy wdrożenia, która została pominięta za zgodą stron we wstępnej fazie wdrożenia. Do tego czasu pozwany miał wstrzymać prace wdrożeniowe. Projekt analizy został przekazany powodowi pocztą elektroniczną 26 marca 2004 r. Powód w odpowiedzi na w/w meila wysłał do pozwanego poprzez pana J. G. z firmy (...) listę punktów krytycznych, które winny znaleźć odzwierciedlenie w analizie. Pozwany zaś przedstawił powodowi listę zadań, które powód musiał zrealizować celem sprawnego działania systemu. W wystawianych powodowi fakturach pozwany wskazywał, że są to faktury za dany etap ujęty jako przedział czasowy.

W piśmie z 9 sierpnia 2004r. powód oświadczył, że odstępuje od umowy z pozwanym. Jako przyczynę odstąpienia wskazał, że nie został osiągnięty zasadniczy cel wdrożenia, jakim było zintegrowanie programu Scala z programami systemowymi (tj. K., F.) i bez tej funkcjonalności program nie realizuje celów biznesowych powoda.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci dokumentów oraz zeznań świadków A. D., P. K., J. G., K. F., P. W., I. D., K. W., D. R. i E. W. oraz opinii biegłych.

Przystępując do rozważań nad ustalonym przez siebie stanem faktycznym Sąd Rejonowy zważył, iż nie może być mowy o zawarciu przez strony umowy o treści takiej, jak projekt przygotowany przez pozwanego, gdyż gdyby taki był zamiar stron to niezrozumiałe byłoby odstąpienie od podpisania tej umowy na spotkaniu w listopadzie 2003r. Ponadto podkreślił, że pozwany opisywał faktury VAT jako etapy obejmujące wskazane w nich okresy tygodniowe. Zaniechanie opisywania tych etapów jako rezultatów wdrożenia, wskazuje w ocenie Sądu Rejonowego, że nie były one ściśle powiązane z uzyskaniem mogącego dać się wyodrębnić dzieła. Kolejnym argumentem w ocenie Sądu I instancji za tym, iż strony nie zawarły umowy o treści takiej, jak przygotowany projekt, jest wystawianie za akceptacją powoda przez pozwanego faktur, w których kwoty nie odpowiadały wielkościom wynikającym z § 7 projektu umowy. Bez wątplenia natomiast na powodzie ciążył obowiązek współdziałania w wykonaniu umowy (art. 354 § 2 k.c.) Dalej Sąd Rejonowy podkreślił, że bezspornym jest w niniejszej sprawie, iż strony uzgodniły elementy przedmiotowo istotne m.in. szczegółowy opis funkcjonalności systemu. Jeżeli idzie o wynagrodzenie miało ono w ocenie Sądu I instancji łącznie nie przekroczyć kwoty wskazanej w pierwotnej ofercie, więc zostało przez strony uzgodnione. Wysokość za poszczególne etapy była przez strony na bieżąco uzgadniana i odpowiadała zaawansowaniu wdrożenia.

Sąd Rejonowy ocenił, że umowa łącząca strony nie była umową o dzieło, lecz umową mieszaną, z przeważającymi elementami umowy o świadczenie usług, do której należy stosować przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Na taki charakter umowy wskazują w ocenie Sądu Rejonowego argumenty przedstawione w uzasadnieniu, które nakazują przyjęcie, że powód zdecydował się dokonywać wdrożenia samodzielnie, w odejściu od przyjętej metodologii i korzystać w tym zakresie z doradztwa pozwanego. Pewne elementy umowy miały w sobie cechy umowy o dzieło, tj. za dzieła należy uznać poszczególne prace programistyczne, które można było wyodrębnić, jak np. interfejs do migracji danych. Przyjmujący zlecenie powinien wykonać dzieło w sposób należyty, a więc zgodnie z ogólną regułą art. 354 k.c. oraz powinien postępować z ogólnymi regułami staranności, do których to zobowiązuje go art. 355

k.c., przy czym zgodnie z § 2 wskazanego wyżej przepisu w stosunku do podmiotu prowadzącego działalność jako przedsiębiorcy, stale i profesjonalnie zajmującego się usługami tego rodzaju, zastosowany został wyższy stopień staranności. Sąd Rejonowy podkreślił, że pozwany więc jako przedsiębiorca zobowiązany do zachowania w myśl art. 355 k.c. podwyższonej staranności w zakresie zawodowo prowadzonej działalności winien wesprzeć prawidłowe wdrożenie programu. Z drugiej strony powodzenie wdrożenia bez wątplenia wymaga również współdziałania powoda, który powinien dyscyplinować pracowników w korzystaniu z programu, udostępniać potrzebne dane, w tym – jak wynika z opinii biegłych – przygotować dane z programów zewnętrznych do importu. W ocenie Sądu I instancji występowanie trudności w trakcie wdrożenia należało uznać za typowe, gdyż specyfika programu dostosowywanego do potrzeb klienta powoduje, że za typowe należy uznać pojawianie się w początkowych etapach błędów w programie, niejasności, itp. W ocenie Sądu pierwszej instancji z żadnej z opinii biegłych nie wynika, aby działania podejmowane przez pozwanego nie cechowały się należyłą starannością i powód takiej okoliczności w toku postępowania nie wykazał (wykazał trudności w korzystaniu z programu, co jednak nie przełożyło się na ustalenie, że to pozwany nienależycie wykonał umowę). Sąd Rejonowy wyjaśnił także, że nie odnosi się do poszczególnych wskazywanych przez powoda trudności w obsłudze programu, skoro biegli jednoznacznie ustalili, że nie można ustalić, aby pozwany nienależycie wykonał umowę. Co do zarzutu pominięcia analizy przedwdrozeniowej Sąd Rejonowy wskazał, że nie można tego uznawać za przyczynę odstąpienia od umowy, gdyż pozwany taką analizę później wykonał, ale nie spowodowało to powrotu przez powoda do wdrożenia programu, gdyż cały czas sporne między stronami było kto ma pokryć koszty pozyskania danych z systemów zewnętrznych i właśnie z tego powodu powód zdecydował się wypowiedzieć umowę.

Wskazując następnie na przepis art. 746 § 1 k.c. Sąd Rejonowy stwierdził, że z uwagi na to, iż z ustaleń faktycznych wynika, że uiszczone wynagrodzenie odpowiadało nakładowi pracy pozwanego, nie ma podstaw do żądania zwrotu tego wynagrodzenia przez powoda. Nie ma również podstaw do zapłaty przez pozwanego odszkodowania, gdyż powód nie wykazał nienależytego wykonania umowy przez powoda (art. 471 k.c.).

Apelację od powyższego orzeczenia złożył powód, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. Naruszenie prawa materialnego przez niezastosowanie art. 65 § 2 i art. 70 kc, poprzez nie ustalenie treści oświadczeń woli stron w zakresie zawartej umowy i w konsekwencji brak ustalenia treści zawartej przez strony umowy.
2. Naruszenie prawa materialnego przez niezastosowanie art. 627 kc oraz niewłaściwe zastosowanie art. 750 w zw. z art. 734 kc, poprzez przyjęcie, iż strony łączyła umowa mieszana z przewagą elementów umowy o świadczenie usług, a nie umowa o dzieło.
3. Nierozpoznanie istoty sprawy poprzez niezbadanie materialnej podstawy pozwu i brak ustalenia przyczyn odstąpienia przez powoda od umowy z pozwanym oraz zasadności tego odstąpienia, które było niezbędne do rozstrzygnięcia meritum sporu.
4. Naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie 746 § kc i niezastosowanie art. 491 § 1, art. 494, art. 635 i art. 636 kc poprzez uznanie, iż pomiędzy stronami doszło do wypowiedzenia umowy, a nie do odstąpienia od umowy i w związku z tym brak dokonania oceny skutków prawnych odstąpienia od umowy.
5. Naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 355 kc, poprzez nieprawidłową interpretację pojęcia należytej staranności przy uwzględnieniu jej zawodowego charakteru i w konsekwencji błędne ustalenie, iż pozwany dochował wymaganej staranności przy wykonywaniu umowy z powodem.
6. Naruszenie prawa procesowego (art. 233 kpc), które miało istotny wpływ na wynik postępowania, poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji błędne ustalenie okoliczności faktycznych, w zakresie:

-) ustalenia, iż otrzymane przez pozwanego od powoda wynagrodzenie odpowiada nakładowi pracy pozwanego,



-) ustalenia, iż pozwany dochował należytej staranności uwzględniającej profesjonalny charakter prowadzonej działalności przy wykonaniu umowy,

-) ustalenia, iż pozwany nie informował powoda o kosztach migracji danych z programów systemowych, ponieważ nie był sprzedawcą licencji systemu Scala,

-) ustalenia, że system Scala funkcjonował w przedsiębiorstwie powoda w zakresie procesów produkcyjnych i finansowych w styczniu 2004 r.,

-) obowiązków stron w zakresie migracji danych z programów systemowych do systemu Scala i wykonania tych obowiązków,

-) uznania, że powód samodzielnie realizował wdrożenie, jedynie przy wsparciu pozwanego.

7. Naruszenie prawa procesowego przez niezastosowanie art. 322 kpc, poprzez nie zasądzenie odszkodowania na rzecz powoda, w sytuacji gdy ściśle udowodnienie wysokości żądania jest nader utrudnione, a przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej zostały spełnione.

8. Naruszenie prawa procesowego (art. 328 § 2 kpc), które miało istotny wpływ na wynik postępowania, poprzez wadliwe uzasadnienie zaskarżonego wyroku, co utrudnia bądź wręcz uniemożliwia jego kontrolę instancyjną, poprzez nie zawarcie w uzasadnieniu rozważań na temat odstąpienia od umowy jako materialnej podstawy powództwa.

W konkluzji powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 85.647, 26 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 11 sierpnia 2004r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu według norm przepisanych, w tym kosztami zastępstwa procesowego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, rozpoznanie sprawy pod nieobecność powoda lub jego pełnomocnika.

W uzasadnieniu apelacji powód, rozwijając zarzut naruszenia prawa materialnego opisany w punkcie 1 apelacji podniósł, że Sąd Rejonowy ograniczył się do ustalenia jaka pod względem prawnym umowa łączyła strony, a nie ustalił jaki był zakres obowiązków po stronie pozwanego, w szczególności w zakresie importu danych, ani jakie były terminy wykonania tych obowiązków i całej umowy. Podkreślił, że skoro istota sporu sprowadzała się do tego, czy powód skutecznie odstąpił od umowy, to ustalenie takie jest niemożliwe skoro nie ustalono uprzednio, do jakich świadczeń konkretnie pozwany był zobowiązany i w jakim terminie miał te świadczenia wykonać. Sąd I instancji ograniczył się do ustalenia, iż podstawowe moduły miały zostać wdrożone do końca stycznia 2004 roku, ale nie ustalił do kiedy miała zostać wykonana czynność importu danych do programów systemowych powoda, ani pozostałe czynności w ramach wdrożenia. Powód podkreślił, iż zaferował Sądowi materiał dowodowy, który pozwalał na takie ustalenie. Uzasadniając zarzut naruszenia prawa materialnego opisany w punkcie 2 apelacji, powód wskazał, że Sąd Rejonowy ustalił, iż strony łączyła umowa mieszana z przeważającymi elementami umowy o świadczenie usług, do której należy stosować przepisy o zleceniu. Ustalenie takie jest wynikiem błędnego ustalenia faktycznego, iż powód zdecydował się dokonywać wdrożenia samodzielnie. Ustalenie takie zostało dokonane wbrew oczywistym faktom i treści zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, jedynie na podstawie twierdzeń pozwanego oraz zeznań świadków E. W. i D. R., które były osobami odpowiedzialnymi za wdrożenie i nadal pozostają pracownikami pozwanego. W ocenie powoda, o tym, że błędne jest zakwalifikowanie umowy jako umowy o świadczenie usług przekonuje również sposób opisu przedmiotu świadczeń na fakturach wystawionych przez pozwanego.

Uzasadniając zarzut nie rozpoznania istoty sprawy powód zaznaczył, iż Sąd I instancji nie dokonał ustalenia, czy przyczyna odstąpienia wskazana w piśmie powoda z 9 sierpnia 2004 r. w ogóle miała miejsce oraz, czy uprawniała ona powoda do odstąpienia od umowy. Tym samym Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy w tym zakresie.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 355 kc powód argumentował, iż Sąd I instancji ograniczył się do stwierdzenia, iż pozwany dochował należytej staranności, bowiem żaden z biegłych nie stwierdził, iż pozwany nienależycie wykonał umowę. Wniosek taki bazuje na błędnym założeniu, które poczynił Sąd I instancji jakoby biegli jednoznacznie ustalili, iż pozwany należycie wykonywał umowę. Stanowisko takie stoi w rażącej sprzeczności z treścią wydanych w niniejszej sprawie opinii biegłych.

Uzasadniając zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. powód podniósł m.in., że Sąd I instancji błędnie przyjął, iż na koniec miesiąca stycznia 2004 roku system Scala pozwalał na obsługę procesów produkcyjnych i finansowych w przedsiębiorstwie powoda, a także, że Sąd I instancji błędnie ustalił, iż to powód odpowiadał za przygotowanie danych do importu z programów zewnętrznych. W ocenie powoda Sąd I instancji błędnie ustalił również, iż pozwany wywiązał się ze swoich obowiązków w zakresie importu danych.

Uzasadniając natomiast zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., powód wskazał, iż Sąd I instancji w ogóle nie odniósł się do kwestii odstąpienia od umowy. Mając na uwadze, iż odstąpienie od umowy stanowi istotną podstawę roszczenia powoda, brak zawarcia tej kwestii w uzasadnieniu przesądza o wadliwości uzasadnienia.

W piśmie z 7 marca 2014r., pozwany wniósł o oddalenie apelacji w całości jako oczywiście bezzasadnej oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwany podtrzymał dotychczasową argumentację.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Sąd zważył, co następuje:

Apelacja powoda w części podlegała odrzuceniu na podstawie art. 373kpc w związku z art. 370kpc jako niedopuszczalna z uwagi na brak substratu zaskarżenia, zaś w pozostałym zakresie, jako nieuzasadniona na podstawie art. 385kpc podlegała oddaleniu.

Sprawa obejmowała początkowo roszczenie powoda o zapłatę kwoty 85.647,26zł z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu. Na kwotę tę składały się: 57.340zł stanowiące żądanie zwrotu świadczonego pozwanemu wynagrodzenia w konsekwencji odstąpienia od umowy i 28.307,26zł odszkodowania. Wyrokiem z 18 kwietnia 2012r. Sąd Rejonowy Poznań-Stare Miasto w P. zasądził na rzecz powoda od pozwanego 68.541,43zł (obejmujące całe żądanie zwrotu wynagrodzenia i część roszczenia odszkodowawczego) z ustawowymi odsetkami od 11 sierpnia 2004r. do dnia zapłaty (pkt.1 wyroku), w pozostałym zakresie powództwo oddalił (a więc co do kwoty 17.105,83zł - pkt.2 wyroku) i rozdzielił koszty stosunkowo (pkt.3). Apelację wniósł jedynie pozwany od pkt.1 i 3 wyroku, przez co wyrok ten w pkt. 2, nie zaskarżony przez powoda uprawomocnił się z dniem 5 lipca 2012r. Po rozpoznaniu wniesionej apelacji pozwanego od tej części wyroku, w jakiej zasądzono roszczenie powoda (vide uzasadnienie wyroku z 22 października 2012r. k. 1319) wyrokiem z 22 października 2012r. Sąd Okręgowy uchylił zaskarżony wyrok do ponownego rozpoznania z pozostawieniem orzeczenia o kosztach postępowania w instancji odwoławczej Sądowi Rejonowemu. Zgodnie z art. 378 § 1kpc Sąd drugiej instancji rozpoznaje bowiem sprawę w granicach apelacji i nie ma możliwości uchylecia lub zmiany wyroku na niekorzyść strony wnoszącej apelację, chyba że strona przeciwna również wniosła apelację (art. 384 kpc). Do ponownego rozpoznania przekazano zatem tylko sprawę w tej części, w jakiej wyrok z 18 kwietnia 2012r. był nieprawomocny, poprzez jego zaskarżenie, a więc jedynie co do roszczenia o zapłatę 68.541,43zł (obejmującego całe żądanie zwrotu wynagrodzenia i część roszczenia odszkodowawczego) z ustawowymi odsetkami od 11 sierpnia 2004r. do dnia zapłaty oraz w zakresie orzeczenia o kosztach całego procesu. Sąd Rejonowy rozpoznał sprawę ponownie oddalając powództwo i omyłkowo zapewne wpisał, że rozpoznawał sprawę o zapłatę 85.647.26zł, podczas gdy obsądzeniu pozostawało już tylko roszczenie powoda co do kwoty 68.541,43zł. Z pisemnego uzasadnienia tego wyroku nie wynika, iż inny był zakres obsądzenia. Z tych względów uznano zapis w zaskarżonym teraz wyroku, że dotyczył on sporu o wartości 85.677,26zł za oczywistą omyłkę, gdy mógł on odnosić się jedynie do żądania niższego czyli 68.541,43zł. Omyłkę tę sprostowano na podstawie art. 350 § 1 i 3 kpc. W konsekwencji apelacja powoda, która skierowana była do tej nieuwzględnionej części jego roszczenia, w zakresie w jakim już wcześniej prawomocnie je

oddalono (17.105,83zł), podlegała odrzuceniu jako niedopuszczalna (brak substratu zaskarżenia). Błędnie pobrana opłata od apelacji winna zostać w odpowiedniej proporcji zwrócona powodowi.

Należy stwierdzić także, że tu orzekający sąd zbadał z urzędu kwestię ważności przeprowadzonego postępowania i odwołując do autorytetu Sądu Najwyższego, do którego zwrócono się z zapytaniem prawnym w sprawie niniejszej zgodnie z postanowieniem z 23 kwietnia 2014r. (III CZP 55/14) w aktach sprawy – nieważności takiej nie stwierdził.

W tym miejscu należy przejść już do apelacji. Zważyć przy tym należy, iż sąd II instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji (tu co do roszczenia o zapłatę 68.541,43zł), stąd ze względu na merytoryczny charakter postępowania apelacyjnego sąd drugiej instancji ma za zadanie nie tylko dokonanie kontroli prawidłowości zaskarżonego wyroku w kontekście podniesionych zarzutów naruszenia procedury, jak i prawidłowości zastosowania prawa materialnego, ale też w razie potrzeby dokonać ponownych, własnych ustaleń, a następnie poddać je właściwej ocenie pod kątem prawa materialnego. Nadto w przypadku zarzutów tak naruszenia procedury, w szczególności zarzutów, że w ich wyniku błędnie ustalono fakty, jak i prawa materialnego – zgodnie ze sztuką wpierw winny zostać ocenione te pierwsze, bowiem oczywistym jest, że jedynie w niewadliwie ustalonym stanie faktycznym można prawidłowo zastosować prawo materialne.

Zarzuty powoda odnośnie błędnych ustaleń faktycznych zostały objęte z nazwy zarzutem opisanym pod numerem szóstym apelacji, jednak zarzuty niezgody powoda co do dokonanych ustaleń w zakresie charakteru umowy stron i obowiązków umownych obu jej stron zamieszczono także w pozostałych zarzutach apelacyjnych. Rozważania apelacji rozpocząć więc należy od zbadania prawidłowości ustaleń faktycznych.

W pierwszym zarzucie apelacji - naruszenia art. 65§2 kc i art. 70 kc poprzez nieustalenie i nieodtworzenie, wbrew zaleceniom Sądu Okręgowego, treści oświadczeń woli odnośnie zawarcia umowy i braku ustaleń co do jej postanowień powód wywodził, iż Sąd Rejonowy ustalił tylko, że była to umowa mieszana z elementami przeważającymi świadczenia usług, nie ustalając zakresu konkretnych obowiązków po stronie pozwanego, w szczególności w zakresie importu danych oraz terminów wykonania tych obowiązków oraz całej umowy. Zarzucał, że nie zostało ustalone do jakich konkretnie świadczeń pozwany się zobowiązał i w jakim terminie miał je wedle ustaleń stron wykonać. W szczególności dotyczyło to kwestii doprowadzenia do importu danych z systemów powoda do Scali, co do którego to importu Sąd nie ustalił terminu wykonania, a niedokonane importu danych stanowiło przesłankę i przyczynę odstąpienia od umowy. Powód wyraził przekonania, że koronnym dowodem, iż to właśnie pozwany winien zapewnić import danych, i to do 18 lutego 2004r. była notatka sporządzona ze spotkania przedstawicieli stron, które się odbyło z 17 lutego 2004r., jak też w ocenie powoda w sposób pewny dowodziły tego spójne zeznania wszystkich świadków, że ostateczne wykonanie umowy miało nastąpić najpóźniej do maja lub czerwca 2004r. W ocenie sądu odwoławczego pogłębiona i szczegółowa analiza całokształtu materiału dowodowego w żadnym razie tezy tej nie potwierdza.

Odnosząc się do tego zarzutu stwierdzić należy, że (czego nie dostrzegł skarżący) Sąd Rejonowy błędnie ustalił, że pierwsze spotkanie stron w celu omówienia warunków i zawarcia umowy miało miejsce 12 listopada, bowiem bezspornie odbyło się ono 19 listopada 2003r., co niniejszym tutejszy sąd koryguje. Bez wątplenia bowiem 12 listopada 2003r. (wieczorem) był dniem podpisania umowy przez powoda z producentem systemu i właścicielem licencji – firmą (...). Materiał dowodowy jest zgodny co do daty 19 listopada 2003r., jako daty ustalonego i odbytego spotkania przedstawicieli stron tego sporu w celu ustalenia warunków ich umowy w zakresie wdrożenia w firmie powoda wcześniej kupionego przez powoda (12 listopada 2003r.) programu Scala i podpisania ustalonej treści umowy. Prawidłowo Sąd ustalił, że na to spotkanie pracownicy pozwanego przyjechali z przygotowanym wcześniej własnym projektem umowy o standardowe wdrożenie zakupionego przez powoda systemu wraz ze stanowiącym załącznik do tego projektu umowy – projektem harmonogramu standardowego wdrożenia rozpisanego na etapy. Okoliczności przeciwnej nie można było wywieść nawet z zeznań świadków powoda, analizując szczegółowo ich treść (co poniżej). Prawidłowo też Sąd I instancji ustalił, że zamiarem powoda ujawnionym pozwanemu na tym spotkaniu było niezależnie od wszelkich trudności - rozpocząć użytkowanie zakupionego programu Scala już od 1 stycznia 2004r., a więc za niecałe półtora miesiąca, przynajmniej w podstawowej funkcjonalności. Prawidłowo ustalił Sąd, iż powód do tego zmierzał mimo ostrzeżeń pozwanego, iż takie wdrożenie, jako sprzeczne z zalecaną

metodologią wdrożenia, jest obarczone dużym ryzykiem, wymaga aktywności i współdziałania pracowników powoda, a pozwany podjął się czynności wdrożenia programu. Ustalenie to należy uznać za prawidłowe, ale wymagające doprecyzowania, iż pozwany owszem podjął ryzyko wdrożenia, ale tylko w sensie doprowadzenia do wystartowania systemu od 1 stycznia 2004r., bowiem powodowi zależało na zmianie z nowym rokiem wyceny stanów magazynowych i posiadaniu w systemie zintegrowanym historii zleceń od początku roku, co wynika z wiarygodnych w istocie zeznań świadek W. i (...). Świadczenie ci zeznali, iż z perspektywy 19 listopada osiągnięcie pełnego wdrożenia modułów logistyki i zarządzania projektami do 1 stycznia 2004r., czego oczekiwali i oczekiwanie takie wyrazili na spotkaniu 19 listopada 2003r. przedstawiciele powoda nie było realne i wykonalne. Ich zeznanie potwierdzają opinie biegłych, jak również, co istotne, zeznanie świadka G.. W tym więc zakresie można było pewnie ustalić nie naruszając przy tym zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, że pozwany zobowiązał się i podjął ryzyko doprowadzenia do „wystartowania” systemu z początkiem roku - w sensie uruchomienia rdzenia systemu, standardowych funkcjonalności, aby umożliwić już rejestrację danych w nowym systemie tak, by nie odtwarzać ich później (po ostatecznym wdrożeniu modułów) wstecz. Zeznania świadków R. i W. są w tym względzie zbieżne. Potwierdzają je w pełni opinie biegłych, z których wynika realny czas wprowadzenia systemu i bez wątpienia nie można było przyjąć, że logicznie i realnie myśląca osoba zdrowa psychicznie, nadto z wykształceniem i doświadczeniem informatycznym zdecyduje się na pełne wdrożenie w nieznannej firmie bez zachowania procedur w mniej niż półtora miesiąca i to nie żądając za takie nietypowe i arcyryzykowne wdrożenie znacznie wyższego wynagrodzenia, niż skalkulowane za wdrożenie tradycyjne i standardowe. W przeciwnym wypadku nie byłaby to już decyzja ryzykowna, ale straceńcza i z góry skazana na porażkę. Nadto prócz tego zobowiązania się do doprowadzenia do „wystartowania” systemu w podstawowej funkcjonalności z początkiem roku 2004, pozwany zobowiązał się doprowadzić do wdrożenia systemu Scala u pozwanego, lecz terminu tego wdrożenia, jak i terminów jego poszczególnych etapów nie ustalono.

Analizując i oceniając cały zebrany w sprawie materiał dowodowy zebrany w sprawie wedle reguł przewidzianych w art. 233§1 i 2 kpc, należy stanowczo stwierdzić, iż właściwie tylko tyle można było ustalić z tego materiału na okoliczność, jakie były ustalenia stron w przedmiocie obowiązków i terminów ich wykonania, w szczególności co do obowiązków i terminów istotnych z punktu widzenia oceny dopuszczalności i skuteczności dokonanego odstąpienia, bowiem prócz powyższego stanowczego ustalenia co do daty wystartowania programu z nowym rokiem w opisaną wyżej funkcjonalności szczytkowej można było przyjąć, iż w dniu 19 listopada 2003r. ustalono wiążąco i przystano na bezharmonogramowe wdrażanie poszczególnych elementów (modułów) zakupionego przez powoda systemu, wedle bieżących potrzeb powoda ustalanych w toku procedury wdrażania na kolejnych spotkaniach. Polegało to na tym, iż pracownicy powoda na spotkaniach mówili, czego aktualnie oczekują, a pozwany podejmował się realizacji tegoż, oczywiście w pełnej współpracy z pracownikami powoda. Bez wątpienia możliwe było też ustalenie, że na tym spotkaniu obie strony obejmowały swą świadomością, że całe wdrożenie wymaga okresu minimum półrocznego, jednakże nie ustaliły żadnego konkretnego terminu końcowego, czy terminów etapów pośrednich (prócz wyżej omówionego terminu startu systemu z początkiem roku). Należy przywrócić się w tym względzie twierdzeniom stron, szczególnie powoda oraz zeznaniom innych świadków na okoliczność negocjowania warunków i zawarcia umowy oraz jej treści, jako że powód w apelacji zarzuca m.in., że zaoferował przeciw Sądowi materiał dowodowy pozwalający na dokonanie ustaleń w tym względzie i to potwierdzających stanowisko powoda. Należy przy tym pamiętać, iż zgodnie z art. 6kc, w niniejszej sprawie bez wątpienia to na powodzie spoczywał ciężar wykazania, iż istniały rzeczywiste podstawy do odstąpienia od umowy z przyczyn wskazanych w piśmie z 9 sierpnia 2004r., a to wiązało się z wykazaniem treści umowy i obowiązków pozwanego, których zaniechanie, naruszenie lub niewłaściwe wykonanie uprawniało powoda do odstąpienia od umowy i żądania zwrotu tego, co powód świadczył pozwanemu w jej wykonaniu oraz odszkodowania.

Warto też przypomnieć, iż sprawa niniejsza z uwagi na wytoczenie powództwa 12 stycznia 2007r. toczy się do jej prawomocnego zakończenia wedle przepisów Kodeksu postępowania cywilnego obowiązujących przed zmianą uchylającą przepisy działu IVa „Postępowanie w sprawach gospodarczych”, a więc pełne zastosowanie w niej ma w szczególności przepis art. 479<sup>12</sup>§1 kpc. Powód więc miał w pozwie obowiązek podać wszystkie swe twierdzenia oraz dowody na ich poparcie pod rygorem utraty prawa ich powoływania w toku postępowania, chyba żeby wykazał niemożliwość ich powołania w pozwie, albo potrzebę ich późniejszego powołania. Analiza treści pozwu

w tym względzie wskazuje, iż powód podniósł tam twierdzenie, że do zawarcia umowy stron doszło w wyniku przyjęcia przez powoda oferty pozwanego nadesłanej 21 lipca 2003r., a nadto w toku dalszych negocjacji, w wyniku których uzgodniono i spisano postanowienia umowy załączonej do pozwu, aczkolwiek jej nie podpisano, a jedynie przystąpiono do wykonania. Podkreślenia wymaga, iż nawet powołani przez powoda świadkowie – pracownicy powoda odmiennie relacjonowali okoliczności zawarcia umowy.

Świadek P. K. - prokurent powoda, wówczas dyrektor generalny powoda i co najważniejsze kierownik tego projektu (okoliczności te uwzględniono, biorąc pod rozwagę zarzut powoda zawarty w apelacji, iż oceny zeznań świadków R. i W. należy dokonywać ze szczególną ostrożnością i nieufnością, jako że te są pracownikami pozwanego i były odpowiedzialne za wdrożenie) zeznał, iż ma pewność, że odbywały się rozmowy na linii powód-Scala, powód – pozwany. Przyznał, że projekt umowy o wdrożenie przez pozwanego otrzymał od przedstawiciela Scali (M. K.) przy podpisywaniu umowy licencyjnej. W jakim celu i z jakich przyczyn przekazanie to nastąpiło – nie można tego ustalić, skoro powód (art. 6kc) nie domagał się przeprowadzenia dowodu z przesłuchania w charakterze świadka M. K., który byłby zapewne cennym w tym względzie źródłem informacji. Świadek wyraził też przypuszczenie, iż zapewne jego autorem nie jest firma (...), gdyż miał się tym zajmować A. D.. Świadek K. nic więcej nie potrafił na temat negocjacji treści umowy powiedzieć, mimo że nawet wg jego zeznania odpowiadał on za wdrożenie systemu i kontakty z pozwanym. Znamienne, że wedle zeznania świadka K. F. to zadaniem świadka K. było negocjowanie umowy z pozwanym. Świadek K. wbrew więc obowiązкови przeprowadzenia negocjacji z pozwanym co do umowy o wdrożenie-obowiązku tego nie zrealizował wskazując, że należało to do obowiązków świadka D..

Wg relacji świadka K. oferta pozwanego miała zostać przyjęta pod koniec lata lub jesienią. Świadek nieprawdziwie zeznawał, że umowa została wysłana pozwanemu do podpisu, bowiem nikt inny nawet nie twierdził, że operacja taka miała miejsce. Następnie zeznał, że pozwany przystąpił do pracy, po czym w dalszej kolejności to sam pozwany zaproponował skrócenie ścieżki wdrożenia systemu z uwagi na terminy. Świadek zeznał, że to pozwany zaproponował skróconą ścieżkę wdrażania, której koncepcja wdrażania nie była przygotowana. Wewnętrzna nielogiczność i sprzeczność z pozostałymi dowodami i sprzeczność z podstawowymi zasadami doświadczenia życiowego zeznań tego świadka jest dla tut. sądu w tym zakresie oczywista. Potwierdził jednak, że w istocie pozwany ostrzegwał o ryzyku niedotrzymania terminów w przypadku niestandardowego wdrażania. W ostatniej części relacji świadka tkwi ziarno prawdy, jako że także świadkowie pozwanego potwierdzali, że na taką procedurę wdrożenia, jakiej oczekiwał i zażądał powód na spotkaniu 19 listopada przybывая na nie - nie byli przygotowani, co więcej byli tym zaskoczeni. W przeciwieństwie do świadka K. konsekwentnie i logicznie zeznawali, że byli przygotowani do negocjowania treści umowy o wdrożenie systemu, jednak w pierwszej kolejności, wedle przekazanych im informacji, miał być wdrażany moduł finansowy i to do końca stycznia 2004, jak sygnalizował im to przedstawiciel Scali, a kolejne etapy w późniejszym czasie. Logicznie myśląc i uwzględniając doświadczenie życiowe kwestię tę oceniając znalazło dojść do przekonania, iż skróconą, ryzykowaną i niepewną co do rezultatów ścieżkę wdrażania z pominięciem zalecanych przez producenta i sprzedawcę licencji procedur musiał więc zaproponować i obstawać przy niej powód całkowicie zdeterminowany datą 1 stycznia 2004r. Był 12 listopada 2003r. kiedy powód zdecydował kupić program z licencją (nosił się z tym zamiarem od pół roku), a sens tego zakupu realizował się jedynie w momencie rozruchu systemu od 1 stycznia 2004r przynajmniej w zakresie minimum-możliwości wprowadzania danych. Potwierdził taką motywację świadek K. (k. 423), więc nie sposób ustalić było tych faktów inaczej.

Świadek K. zeznał, iż negocjacjami co do umowy wdrożenia zajmował się świadek D. (kierownik działu ekonomicznego i finansowego), w szczególności wg jego zeznania dokument umowy i załączniki doń miał przygotować świadek D., który to w ocenie świadka K. jest osobą skrupulatną. Jak się okazało, albo zeznanie jego w tym względzie nie było prawdziwe, bowiem sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym, albo posiadał błędne informacje, co zaskakuje u osoby odpowiedzialnej za wdrożenie i kontakty z pozwanym. Okoliczności bowiem negocjowania warunków wdrożenia świadek D. stanowczo zaprzeczył zeznając, iż zajmował się tym świadek G., który wg zeznań także świadka K. był zewnętrznym konsultantem powoda wynajętym na potrzeby wyboru i wdrożenia zintegrowanego systemu informatycznego, a nadto to jego zadaniem (świadka G.) była analiza umów na zakup licencji i umowy o wdrożenie. W świetle zeznania świadka G., który temu zaprzeczył oczywistym zatem jest, że wbrew sprzecznym

oczekiwaniom nikt po stronie powodowej nie negocjował i nie analizował warunków zawarcia z pozwanym umowy dotyczącej procesu wdrożenia przed spotkaniem 19 listopada 2003r. skoro świadek K. zeznał, że mieli to czynić świadkowie D. i G., a ci się tego wyparli. Niezgodnie z prawdą zeznawał też świadek K. na okoliczność nadzorowania przez konsultanta powoda – świadka G. wdrożenia w początkowym okresie, czemu ten ostatni zaprzeczył. Z zeznania jednak świadka K. wynika jedna istotna kwestia w zakresie żądanego odszkodowania- świadek ten nie wiedział nawet, za co faktury wystawiał świadek G. i sam zaprzeczył postawności żądania przez powoda odszkodowania. Z zeznania świadka K., odpowiedzialnego za wdrożenie, co znamienne wynika, iż niewiele świadkowi wiadomo na okoliczność ustaleń z pozwanym w listopadzie 2003r., które jako odpowiedzialny za wdrożenie powinien posiadać. Znamienne, że świadek nie potrafił podać, aby na spotkaniu 19 listopada 2003r. ustalono jakąkolwiek datę zakończenia wdrożenia całego systemu, co uwiarygadnia zeznania świadków R. i W. oraz twierdzenia pozwanego na temat treści umowy stron i przyjętych przez pozwanego obowiązków z niej wynikających. Co najważniejsze świadek ten nie pamiętał ustaleń stron co do kwot i terminów płatności. Nie pamiętał właściwie nic z licznych, jak zeznał spotkań z pracownikami pozwanego w listopadzie i grudniu. Potwierdził jednak, że to powód świadomie przerwał trwające procedury wdrażania 12 marca 2004r.

Z zeznań świadka K. wynika też, iż pozwany w istocie informował powoda o ryzyku niedotrzymania krótkiego terminu, co uznać należało za prawdziwy element jego zeznań, skoro świadek W. potwierdziła fakt podjęcia się ryzyka wystartowania systemu z początkiem roku w w/w zakresie przez pozwanego.

Jeśli chodzi o notatkę ze spotkania z 17 lutego 2004r., która wedle zarzutu powoda zawartego w apelacji miała być koronnym dowodem podstawności odstąpienia od umowy z przyczyny wskazanej w piśmie z 9 sierpnia 2004r. świadek K., który z ramienia powoda notatkę tę podpisał nie podał żadnych okoliczności związanych z jej powstaniem i znaczeniem dokonanych w niej zapisów. Z tego względu za kluczowe w jej interpretacji należało uznać zeznanie świadka R., która z ramienia pozwanego notatkę też podpisała.

W ocenie sądu okręgowego zeznania świadka K. z uwagi na znaczny stopień ich ogólności, odwoływanie się co chwila do niepamięci lub własnych niczym nie popartych ocen i osądów świadka, jak również opisane wyżej sprzeczności oraz fakt służbowego podporządkowania świadka powodowi, przy ustaleniu, że świadek odpowiedzialny za wdrożenie systemu właściwie wdrożeniem się nie interesował, zaniedbując swe obowiązki - nie pozwalają, by na ich podstawie ustalić treść umowy i umówione obowiązki stron z niej wynikające za wyjątkiem tego elementu, iż 19 listopada 2003r. pozwany podjął się ryzykownego z uwagi na tylko trochę ponadmiesięczny okres czasu doprowadzenia do wystartowania systemu Scala u powoda z początkiem roku – ale jedynie w sensie uruchomienia rdzenia systemu, standardowych funkcjonalności, aby umożliwić rejestrację danych w nowym systemie tak, by nie odtwarzać ich później (po wdrożeniu modułów) wstecz, czego najbardziej oczekiwał powód.

Z kolei analizując zeznania kolejnego świadka powoda – A. D. – ówczasie kierownika działu ekonomicznego i finansowego, ale w chwili składania zeznań już nie pracującego u powoda, na okoliczność treści umowy stron o wdrożenie i dokonanych zgodnie ustaleń w tym względzie stwierdzić należy, co następuje:

Świadek potwierdził, iż projekt umowy, który pozwany przekazał przedstawicielowi Scali M. K., by temu ostatniemu łatwiej się rozmawiało z powodem o nabyciu programu i licencji – trafił do powoda od tegoż M. K. i to 12 listopada po podpisaniu z nim umowy o sprzedaż systemu i udzielenie licencji. Świadek D., wskazywany przez świadka K., wbrew zeznaniu świadka K. F., jako odpowiedzialny za negocjacje także z pozwanym zeznał szczerze, że wcale się tym nie zajmował, jako że rozmowy w tym względzie prowadził świadek G. (który zresztą tego się wyparł). Wniosek stąd, że kolejna osoba od powoda, choć inne przekonane były, że to czyni, nie negocjowała niczego z pozwanym przed 19 listopada 2003r. Świadek D. potwierdził negocjacje w listopadzie co do skrócenia terminów, zapewne tych zaproponowanych przez pozwanego na spotkaniu 19 listopada, jak też, że ostatecznie nie sporządzono harmonogramu, a więc że podjęto ustalenie o wdrażaniu bez ustalonego harmonogramu Potwierdził, że obowiązkiem świadka G. było doradzanie powodowi, a nadto zeznał, co interesujące, że w negocjacjach co do zawarcia umowy licencyjnej i wdrożeniowej uczestniczyli: przedstawiciele powoda, przedstawiciele firmy (...) i świadek G.. Uczestniczeniu w negocjacjach umowy wdrożeniowej zaprzeczył świadek G.. Znamienne jest zeznanie świadka D., że w

negocjacjach umowy z pozwanym nie uczestniczył pozwany („w trakcie późniejszych spotkań z pozwanym temat treści umowy w ogóle nie był poruszany” k. 413). Wnioskować więc można, iż rozmowy odnośnie systemu zintegrowanego odbywały się, ale jedynie między M. K., nie umocowanym do reprezentowania pozwanego, który koniecznie chciał powodowi sprzedać system Scala, a negocjatorem i doradcą powoda – świadkiem G., przy czym dotyczyły jedynie samego systemu i zestawu modułów przydatnych powodowi, nie zaś sposobu czy terminów wdrożenia, mimo że jak zeznał świadek D. celem umowy łączącej powoda ze świadkiem G. było, by jako fachowiec i profesjonalista ten ostatni uczestniczył i w negocjacjach umowy i nadzorował jej wykonanie. To M. K. bez żadnego upoważnienia od pozwanego zapewniał potencjalnego nabywcę systemu, iż nie będzie żadnych problemów z wdrożeniem, a szczególnie z importem danych z dotąd używanych przez powoda systemów – wynika to z zeznania świadka D.. O tym, iż w istocie tak zapewne było świadczy opinia biegłego B., jak również nie doprowadzenie przez powoda do przesłuchania w tej sprawie w charakterze świadka M. K. (art. 233§2kpc). W tej sytuacji rozsądnie rzecz oceniając należało, wbrew argumentom powoda zawartym w apelacji, dać wiarę zeznaniom świadków R. i W. co do treści ustaleń stron. Także i w tym, że nie było ani 19 listopada ani później żadnych ustaleń odnośnie tego, kto ma zapewnić dane do importu i ich import, skoro sprzedawca programu zapewnił powoda oferując program do sprzedaży, że nastąpi to samoistnie, a z pozwanym w ogóle o tym nie rozmawiano. Zeznanie świadka D. na okoliczność zapewnienia przez pozwanego, że mimo krótkiego terminu „damy sobie radę” można uznać za wiarygodne, ale jedynie w zakresie zapewnienia rozruchu systemu z nowym rokiem, celem umożliwienia wprowadzania danych. Zeznanie jego zaś, iż nikt nie uprzedzał o ryzyku niepowodzenia, jako sprzeczne z zeznaniami choćby świadka K. nie można było uznać za godne wiary i poczynić podstawą ustaleń faktycznych w sprawie.

W tej sytuacji zeznanie świadka D. w zakresie, w jakim uznać je można za wiarygodne potwierdza jedynie fakt, iż kwestia odpowiedzialności za import danych i terminu tego importu nie była przedmiotem negocjacji i ustaleń z pozwanym, jak również strony nie ustaliły sposobu i terminu doprowadzenia do tego importu.

Przechodząc do zeznań ważnego, w ocenie sądu okręgowego świadka – J. G. złożonych na rozprawie 15 lutego 2008r. z uwzględnieniem sprostowania protokołu w zakresie jego odnotowanych zeznań postanowieniem z 6 września 2013r. (k.1497) należy podkreślić, iż świadek ten, co wynikało z zeznań przedstawicieli powoda został przybrany (zawarto z nim umowę) dla zapewnienia powodowi fachowej wiedzy i pomocy w celu wyboru dla powoda najlepszego zintegrowanego systemu informatycznego oraz pomocy w jego wdrożeniu. Wedle świadka D. to on, w pierw w ramach firmy doradczej (...) spółki z o.o., a następnie samodzielnie w ramach własnej działalności gospodarczej miał negocjować z przedstawicielem Scali zakup systemu, jak i miał negocjować z pozwanym warunki, na jakich nastąpi wdrożenie zakupionego systemu. Świadek G. w pierwszych słowach swego zeznania potwierdził, iż świadczył na rzecz powoda usługi wsparcia - doradztwa we wdrażaniu systemu Scala dwukrotnie - przy wyborze systemu Scala i w 2004r., gdy pojawiły się problemy we wdrażaniu. Zeznał, że Scala zaproponowała określony zestaw modułów bez modułu produkcja ze względu na cenę i, jak zapewniał, możliwość zastąpienia tegoż modułem logistyczno-magazynowym. Świadek więc, mimo że miał świadczyć jako profesjonalista usługi doradcze dla powoda w celu wyboru najlepszego systemu - nie dokonał żadnej analizy, czy zaproponowany przez Scalę system modułów bez modułu produkcja sprawi, że produkcja u powoda będzie skutecznie obsługiwana, i czy z powodzeniem wystarczy do tego moduł logistyczno-magazynowy. Przyznał, że wówczas nie miał nawet świadomości, że bez modułu produkcja wybrany przezeń dla powoda system może nie spełniać swych funkcji. Retorycznym więc zapewne pozostanie pytanie, po co powód zawarł ze świadkiem G. umowę i za co mu w jej ramach płacił. Świadek G. zeznał, że wie o tym, iż wdrażaniem miał się zająć wskazany przez Scalę jej partner i że umowa o wdrożenie została podpisana w grudniu lub styczniu. Jego zeznanie w tym względzie jako sprzeczne nawet z twierdzeniami powoda i zeznaniami świadków powoda nie mogło zostać uznane za wiarygodne. Świadczyło tylko o braku wiedzy świadka G. w tym względzie. Zeznanie na okoliczność terminu całego wdrożenia po uzupełnieniu protokołu także nie jest godne wiary skoro zeznaje w pierw, że myśli o marcu lub kwietniu 2004r. jako tym ostatecznym terminie, a dalej zeznaje, że wdrożenie takiego systemu to czas od pół roku do roku lub nawet kilka lat. Świadek potwierdził, iż to firma (...) zapewniała go o funkcjonalności zaproponowanych modułów pod względem wymagań powoda, a świadek tego nie sprawdził.

Znamienne, że świadek G., do którego działań i obowiązku negocjacji umowy wdrożeniowej z pozwanym odwoływali się wcześniej omówieni świadkowie stwierdził, iż nic takiego nie czynił, gdyż jego rola skończyła się z chwilą podpisania umowy z firmą (...). Znow nie sposób uznać, iż w wyniku jego działań cokolwiek było z pozwanym ustalane w zakresie treści umowy i terminów. Nie uczestniczył on także w spotkaniu 19 listopada 2003r. Zeznał też świadek, że gdy został przywołany przez powoda w 2004r. ponownie po ujawnieniu się problemów wdrożeniowych – „ujawniła się kwestia niedookreślenia przedmiotu wdrożenia” (k. 438). Wówczas też ujawniły się wątpliwości, czy prawdziwym było zapewnienie Scali i M. K., że oprogramowanie powoda zintegruje się ze Scalą. Świadek zaś przyznał, że nie wie nawet, czy było to przedmiotem wcześniejszych analiz i rozmów. Ujawniły się też wątpliwości, czy system w tej konfiguracji modułowej będzie w stanie rozliczyć produkcję, o czym jak wcześniej zeznał świadek zapewniał go M. K., jak też z brakiem przekazania wiedzy co do możliwości systemu. W ocenie sądu odwoławczego w obu tych kwestiach należało jednak oczekiwać właśnie od tego świadka, jako doradcy powoda sprawdzenia tychże możliwości na etapie przed doradzeniem powodowi zakupu określonych (...) i przekazanie wiedzy o możliwościach tego systemu, ewentualnie doradzenie innego rozwiązania. Pozwany, jak wynika z analizy wszystkich dowodów nie miał żadnego wpływu na wybór przez powoda samego systemu Scala, jak i na dobór określonych modułów przydatnych i funkcjonalnych dla powoda. Sporządzenie więc przez świadka G. listy punktów krytycznych dopiero w marcu 2004r. należało negatywnie ocenić w kontekście działań, a właściwie braku działań świadka przed zakupem systemu, przy czym wcześniej omówieni świadkowie zeznawali, iż świadek G. miał świadczyć wsparcie i doradztwo profesjonalne w wyborze najbardziej odpowiedniego dla powoda systemu i jego wdrożeniu. Bez wątplenia zalecenie przez świadka powodowi nabycia takiego, a nie innego zestawu (...), bez dokonania analizy ich funkcjonalności dla powoda było naruszeniem tak artykułowanych obowiązków świadka wynikających z umowy o doradztwo. Znamienne w tym kontekście, że świadek wyraża pogląd, że w stanie faktycznym tej sprawy za złe skonfigurowanie modułów odpowiada firma dostarczająca oprogramowanie (Scala) lub firma wdrażająca (pozwany, który nie miał żadnego wpływu na dobór zakupionych modułów), nie zaś on, jako doradca powoda w ich wyborze. Zeznanie świadka, że przyczyną braku zadowolenia powoda z wdrażanego systemu mogło być nieprzemyślane (!) zawężenie konfiguracji modułów, które zaoferowała Scala - najlepiej podsumowuje sytuację. Podobnie ocenił ją biegły B.. Z kolei zeznanie świadka G., iż problemy wdrożenia wynikały wg oceny świadka z naruszenia zasad procedury wdrożenia i z niedoskonałej wiedzy konsultantów pozwanego o możliwościach systemu należy rozpatrywać w kontekście braku jego wiedzy o przyczynach naruszenia procedur, w szczególności wyboru takiej drogi przez powoda. Ta druga przyczyna wskazywana przez świadka nie jest wiarygodną, skoro właściciel licencji i producent polecał pozwanego jako właściwą firmę wdrożeniową. Świadek potwierdził próby dostosowywania, usprawnienia tak wybranego i doradzonego przez świadka powodowi systemu - przez pracowników pozwanego nawet w maju i czerwcu 2004r., czyli po wstrzymaniu przez powoda procesów wdrażania, za radą zresztą nie kogo innego, a właśnie świadka G.. Zrelacjonowana jednak przez świadka taka, a nie inna postawa obu stron w celu realizacji wdrożenia świadczy dobitnie o wysiłkach i mobilizacji pracowników pozwanego nakierowanych na dokonanie usprawnienia wybranego przez powoda systemu, a zarazem o uświadomieniu sobie przez powoda, że wybrany system nie jest funkcjonalny i pomocny w tym przedsięwzięciu. Świadczą o tym bez wątplenia dwa powiązane ze sobą dowody: protokół ze spotkania z 23 lipca 2004r. sześciu przedstawicieli powoda z przedstawicielem firmy (...) – teraz już P. Ż., nie A. K. oraz zeznanie świadka K. F., syna prezesa powoda, że powód próbował rozmawiać ze Scalą o zwrocie zakupionej licencji, ale bezskutecznie miało miejsce 23 lipca 2004r., a dopiero wobec tej bezskuteczności zdecydował się 1 sierpnia 2004r. odstąpić od umowy z pozwanym, jako że nie był już zainteresowany wdrożeniem niepotrzebnego powodowi, źle dobranego i kłopotliwego systemu informatycznego. Świadczy o tym także dalsza postawa powoda, a mianowicie nie podjęcie żadnych czynności i kroków przez powoda nakierowanych na wdrożenie posiadanego systemu przez inną firmę wdrożeniową. Gdyby w rzeczywistości powód nie był zadowolony z pozwanego jako firmy wdrażającej, a zadowolony z nabytego przez siebie za radą świadka G. systemu Scala i jego modułów, logiczną byłaby decyzja o podjęciu działań wdrożeniowych z pomocą innej firmy, a to nie nastąpiło ze względu na stanowisko powoda (k.1498). Rozumowanie i wnioskowanie to potwierdził także w swej opinii biegły sądowy B. B. (4).

Z zeznań świadka G. wynika w sposób pewny, że nie uczestniczył on w negocjowaniu umowy o wdrożenie i nie posiada żadnej wiedzy na temat warunków umowy z pozwanym i kwestii finansowych. Nie wie, kto (powód czy pozwany)



wedle ustaleń stron odpowiadali za migrację danych i w jakim zakresie. Podał jednak, co potwierdzili dwaj pierwsi biegli, że zwyczajowo dane do migracji przygotowuje klient, czyli powód, a już za samą migrację przygotowanych przez klienta do migracji danych - firma wdrażająca. W tej sytuacji skoro bez wątplenia kwestii tej nie poruszono, nie omawiano i nie negocjowano jej ani 19 listopada 2003r., ani później pomiędzy stronami sporu – bez wątplenia przyjąć należało, iż skoro taki zwyczaj panuje to po stronie powoda leżał obowiązek przygotowania i zapewnienia pozwanemu w odpowiednim formacie danych do migracji, aby ten mógł dopiero zintegrować systemy stare i wdrażany, co nie nastąpiło w pełnym zakresie (dane z systemów nie zostały przez powoda odpowiednio przygotowane do migracji, przez co nie zostały zintegrowane z wdrażanym systemem). Uwypuklić należy, że to z tej przyczyny powód złożył pozwanemu oświadczenie o odstąpieniu od umowy, wskazując jako przesłankę odstąpienia brak zintegrowania oprogramowania Scala z programami systemowymi powoda. Znamienne też jest zeznanie świadka G. – doradcy powoda, iż ten nie wiedział, czy najpierw należało zintegrować systemy dotąd wykorzystywane przez powoda, a jednocześnie (k. 1498) zeznał, że doradzał, aby najpierw te systemy zintegrować, a później połączyć ze Scalą, jak też zeznanie, że nie potrafi on jednoznacznie stwierdzić, czy problemy z eksportem danych były wyłącznym błędem pozwanego. Z jego zeznań wynikało, że rozwiązania tej kwestii są dwa: albo rzetelna analiza przed wdrożeniem co do współpracy systemów - a tej świadek G. przed wyborem określonego systemu i jego modułów dla powoda zaniechał poprzestając na uzyskaniu zapewnienia przedstawiciela Scali, że nie będzie żadnych problemów z integracją. Analiza tego problemu już po wyborze i zakupie przez powoda określonego programu i określonych jego modułów nic by już w tej kwestii nie mogła zmienić. Nadto od takiej analizy powód, mimo ostrzeżeń pozwanego odstąpił. Drugim sposobem podawanym przez świadka było zwrócenie się do właścicieli programów, z których korzysta powód o udostępnienie plików we właściwych formatach, co jest obowiązkiem klienta, czyli powoda (vide: zeznania świadka k. 1498). Powód bez wątplenia takiego obowiązku nie zrealizował, a podjął za niego próby w tym względzie pozwany, częściowo jak się okazało udane, a częściowo niestety nie, jako że jeden z dostawców systemów powoda (K.) zażądał za to 5.000 Euro, których zapłaty powód odmówił. Skoro to jego obciążał obowiązek pozyskania właściwych formatów plików, gdyż inaczej się nie umówiono – skutek ich nie pozyskania musiał obciążać powoda. W konsekwencji, skoro nie było możliwe z tej przyczyny zintegrowanie tegoż systemu z wdrażanym, nie sposób obciążać za to odpowiedzialnością pozwanego. Brak świadomości konieczności poniesienia takich wydatków na etapie podejmowania decyzji o wyborze i zakupie określonych przez świadka (...) także nie może obciążać pozwanego.

Z zeznań świadka wynika także wiarygodnie w ocenie tut. sądu, że powodowi zależało na wdrożeniu jak najszybszym, by zdążyć na nowy rok obrachunkowy, co potwierdza ustalenie faktyczne, iż do początku roku pozwany zobowiązał się zrealizować i osiągnąć rozruch systemu w podstawowej funkcjonalności tak, by możliwe było zapisywanie od początku roku transakcji i danych także w Scali.

W ocenie sądu okręgowego ocenę wyrażoną przez świadka, iż błędem było pominięcie przez strony sporu analizy wdrożeniowej, gdy świadek sam zaniechał analizy przedwdrożeniowej – przed wyborem systemu i modułów, w kontekście przyczyny odstąpienia od umowy należy uznać za gołosłowną i subiektywną, jak też nakierowaną na usprawiedliwienie własnych uchybień i zaniedbań świadka. Nadto obarczanie przez świadka skutkami tego błędu pozwanego w kontekście zgody, a nawet żądania powoda w zakresie takiego pominięcia z takim uzasadnieniem, że powód przecież nie posiadał wiedzy o wdrażanym systemie, a jego zgoda wynikała z niewiedzy - należy uznać za z tych samych względów za niewiarygodne skoro powód, jak wynikało z zeznań świadków w/w pracowników powoda po to właśnie zawarł umowę ze świadkiem G., by błędów w wyborze systemu i jego wdrażaniu nie popełnić, a świadek nie kontaktował się z pozwanym do marca 2004r.

Reasumując, zeznanie świadka G. nie mogło posłużyć stanowczemu ustaleniu co do treści umowy stron i obowiązków przyjętych przez strony w celu wdrożenia systemu, a jedynie w zakresie, w jakim zeznania te były wiarygodne - potwierdziły zeznania świadków W. i (...), jak też stanowisko i twierdzenia pozwanego, nie zaś powoda.

Przechodząc do analizy zeznań świadka P. W. (także pracownika powoda, wówczas kierownika działu ofertowania, dziś dyrektora handlowego w powodowej firmie) stwierdzić należało, iż zeznawał on na okoliczność, jakie oczekiwania od systemu Scala miał powód. Nie posiadał żadnej wiedzy na temat, w jakim czasie (do kiedy) ma nastąpić wdrożenie, nie znał także daty uruchomienia systemu, nie znał treści umowy między stronami. Świadek opisywał sytuację po zawarciu

umowy z perspektywy działu ofertowania i przyjmowania zleceń. Z jego zeznań wynikało, iż był niechętnie nastawiony do systemu, który mu nie odpowiadał, był zbyt skomplikowany, praca w nim była bardzo czasochłonna, ale nie potrafił udzielić odpowiedzi, czy przyczyna tkwiła w systemie, czy w jego niewłaściwym wdrożeniu. Świadek potwierdził jednak ustalenie faktu, iż rzeczywiście było tak przewidziane, że stare programy będą nadal wykorzystywane równolegle ze Scalą – na wstępnym etapie, a dopiero w jakiejś odległej przyszłości być może oferty też będą robione w Scali. W pełni potwierdza to twierdzenie pozwanego i zeznania świadków R. i W., że import danych z dotychczasowych systemów nie był w chwili zawierania umowy (...) listopada priorytetowy i nie został ustalony termin końcowy tegoż importu, jak też całego wdrożenia. Świadek W. potwierdzał starania pozwanego związane z doprowadzeniem do tego importu (napisanie aplikacji). Potwierdzał, że w sprawie wdrożenia systemu spotkania odbywały się często, jak była taka potrzeba. W przypadku większości pytań świadek zasłaniał się niewiedzą lub wyrażał swoje przypuszczenia. Stwierdził jednak stanowczo, iż Scala w tej formie, jaką powodowi zaproponowano utrudniała działalność i nie ułatwiała pracy, co potwierdza tezę o nieprzemyślanym doradztwie udzielonym powodowi przez świadka G.. Analiza tych zeznań nie pozwala ustalić na ich podstawie, jakie obowiązki umowne strony sporu ustaliły, pozwala jednak umocnić tezę, iż import danych z systemów powoda (co do sposobu jego przeprowadzenia i terminu) nie był omawiany przed przystąpieniem do realizacji umowy, nie był negocjowany i nie był priorytetowy.

Z zeznań K. F. (syna prezesa zarządu powoda, pracownika powoda zajmującego się logistyką i zakupami) wynika, iż wyraził on przekonanie o chaotycznym wdrażaniu programu. Potwierdził zainstalowanie systemu i wprowadzanie doń części danych ręcznie w jego dziale. Podał, iż w istocie dopiero na spotkaniach z pracownikami pozwana firma poznawała potrzeby powoda i szukała ich rozwiązań. Świadek często używał sformułowania „z tego co wiem” zeznając na okoliczności korzystne dla powoda, a sformułowania „nie przypominam sobie” zeznając na okoliczności dla powoda niekorzystne. Przykładowo mówił: z tego co wiem pozwany miał załatwić sprawę importu danych i przekazaliśmy im dane do firm właścicieli programów, a zaraz-nie przypominam sobie, by pozwany zgłaszał, że dane mają być w odpowiednim formacie i nie przypominam sobie problemu z zapłaceniem za dostęp do tych programów. Nadto „z tego co wiedział” świadek proces wdrożenia miał się zakończyć w 2003r., a od stycznia start miał być w innym systemie. Taki sposób relacji wskazuje na ukierunkowanie świadka na zeznawanie na korzyść jednej strony-powoda. Ostatnia zaś z zacytowanych wypowiedzi o wiedzy świadka o terminie zakończenia wdrożenia zapewne nie mogła pochodzić z wiarygodnych informacji o treści zobowiązania pozwanego, co omówiono wcześniej. Analiza zeznań tego świadka wskazuje na zasłanianie się niepamięcią w większości kwestii związanych z pracą pozwanego i terminami (niepamięć kiedy pozwany zaczął pracę, kiedy zaczęło się wdrażanie w jego dziale, niepamięć o innych problemach prócz problemu importu danych). Istotna była dla sądu ta część wypowiedzi świadka, wcześniej omawiana, z której wynikało, że powód po podjęciu decyzji o wstrzymaniu wdrażania podjął próbę zwrotu kupionej licencji firmie (...), co świadczy o rzeczywistym zamiarze powoda, a dopiero gdy się to nie udało – powód skierował do pozwanego oświadczenie o odstąpieniu od umowy.

Dla sądu okręgowego istotnym dowodem okazał się dowód z przesłuchania innego pracownika powoda- księgowej I. D.. Potwierdziła ona, że od początku roku Scala działała w ten sposób, jak opisały to pracownicy pozwanego, i jak tego się podjął przy zawieraniu umowy (...) listopada pozwany, a mianowicie że wprowadzano doń dane. Tego domagał się powód 19 listopada 2003r. i tego na swoje ryzyko dotrzymania terminu podjął się dokonać w niecałe półtora miesiąca pozwany. Świadek potwierdziła, iż wybrany system miał zupełnie nie pasujący do systemu rozliczeń kosztów u powoda sposób księgowania, bowiem nie było w Scali rozliczeń kosztów, a pracownicy powoda nie zgodzili się na zmiany. Inaczej działała w tym systemie ewidencja faktur zakupu. (...) Scala nie miał też deklaracji VAT. Świadek nie miała żadnej wiedzy, jaki był ustalony czas na wdrożenie. Potwierdziła jednak, że co tydzień odbywało się spotkanie, na którym omawiano, co i kto ma robić. Wynika więc z jej zeznań zbieżnie z zeznaniami świadków W. i (...), że poza uruchomieniem systemu na nowy rok pracownicy pozwanego stopniowo wykonywali dalsze czynności przy wdrożeniu na podstawie kolejnych ustaleń z pracownikami powoda i w realizacji ich kolejnych oczekiwań.

Jeśli chodzi o zeznania świadka K. W. (pracownika powoda, jego prokurenta, wówczas dyrektora działu handlowego, co ważne - osoby, która wedle relacji świadków pozwanego popadła w konflikt z pozwanym w dniu sporządzenia notatki, czyli 17 lutego 2004r.-k. 1427) - świadek ten wprawdzie zeznając 15 września 2008r. nie pamiętał, jaką datę

ustalono (i z kim) jako datę wdrożenia, a zeznając 17 października 2008r. wskazał ją już precyzyjnie na 10 maja 2004r. Zeznania świadka W. potwierdziły, że osobami odpowiedzialnymi za wdrożenie u powoda byli świadkowie K. i D., którzy jak to już wcześniej opisano niezbyt interesowali się tym zagadnieniem, cedując obowiązki kolejno K. na D., a ten na G., który zainteresował się wdrożeniem pod sam jego koniec, tuż przed wstrzymaniem procesów wdrażania przez powoda. Potwierdził też, że w styczniu miały działać elementy księgowe. Z zeznań świadka wynikało, że pozwany uprzedzał, iż wdrażanie tego typu systemu nie jest możliwe w tygodniach, ale w perspektywie półrocznej, ale miał rzekomo zapewniać, że ryzyko bierze na siebie. Istotne jest więc odnotowanie, że pozwany uprzedzał i wskazywał czas konieczny na wdrożenie, jak również krytyczne, o czym wcześniej pisano, odniesienie się do rzekomego złożenia deklaracji poniesienia ryzyka pełnego wdrożenia rozpoczętego po 19 listopada w nierealnym terminie, tym bardziej, że świadek nie pamiętał (k.530), czym pozwany miałby argumentować taką deklarację przyjęcia pełnego ryzyka. Tym bardziej, że świadek, co wynika z jego zeznań nie rozmawiał z pozwanym o umowie i jej treści, nie uczestniczył w ustaleniach i nie wie kiedy zapadły (k.530). Potwierdził, że w trakcie wdrażania strony współpracowały, więc były wspólne decyzje, jak też zeznał, że „rozmowy dotyczące harmonogramu, czy jak to nazwać wynikały też z pewnych wymogów związanych z przepisami dotyczącymi księgowania w naszej firmie” - k. 531. W ocenie sądu odwoławczego ten fragment zeznań świadka W. potwierdza stanowisko pozwanego, nie zaś powoda, jak również zeznania świadków W. i (...) o przyjętym i realizowanym sposobie wdrażania systemu ustalonym przez strony 19 listopada 2003r.

W tej sytuacji przejść należy do przeanalizowania zeznań świadków R. i W.. Analiza ta pozwala uznać, przy uwzględnieniu wcześniej poczynionych uwag co do świadków strony powodowej, iż zeznająca jako świadek D. R. wiarygodnie, szczerze i prawdziwie w ocenie tut. sądu opisała cały tok zdarzeń poprzedzający 19 listopada 2003r. i wszystko co działo się po tej dacie. Potwierdziła starania firmy (...) nakierowane na sprzedaż powodowi programu i udzielenie licencji, jak też nadzieję pozwanego na otrzymanie zlecenia na wdrożenie programu. Opisała, w jaki sposób powstała oferta pozwanego co do wdrożenia z terminem związania do 30 września 2003r. i przyczyn zakreślenia tego terminu związania ofertą, jak też jakim sposobem w rękach przedstawiciela Scali znalazł się projekt umowy, który przesłano M. K. na jego prośbę. Zeznała, iż pracownicy pozwanego byli przekonani, iż o ile dojdzie do negocjacji w przedmiocie zawarcia umowy o wdrożenie – to harmonogram będzie ustalony bezpośrednio z powodem, jak też, że poinformowała M. K., że nie ma już szans na wcześniej możliwy do realizacji start programu 1 stycznia 2004r., gdyż jest już za późno, na co uzyskała deklarację, że ten ma tego świadomość, stąd do końca roku miały być wdrożony tylko moduł finansowy. Po tej wymianie informacji z przedstawicielem Scali, jak zeznała świadek R., otrzymali wiadomość, że jednak do sprzedaży programu nie dojdzie. Zeznała, iż nagle 12 listopada 2003r. zadzwonił M. K., że wieczorem jednak podpisuje umowę i chciał umówić przedstawicieli pozwanego z powodem na spotkanie w celu omówienia i podpisania umowy wdrożeniowej. Więc przygotowali projekty umowy, harmonogramu i szczegółowe rozpisanie zadań i tydzień później udali się na spotkanie zabierając drukarkę celem wydrukowania umowy po ustaleniu jej warunków do podpisu. W swoim projekcie przywiezionym na to spotkanie mieli przewidziane wdrożenie modułu finanse do końca stycznia, od lutego miała być wdrażana część logistyczna, a reszta w późniejszym okresie. Takie jak pierwotnie zakładano wdrożenie pozwany wycenił na 130.000zł. Na spotkaniu było około dwudziestu osób od powoda w tym świadek K., D., W. i przedstawiciele poszczególnych działów. Po przedstawieniu przywiezionego harmonogramu obecni przedstawiciele powoda zgodnie jednak stwierdzili, że absolutnie muszą od 1 stycznia 2004r. mieć wdrożoną logistykę i zarządzanie projektami, co całkowicie zaskoczyło przedstawicieli pozwanego, bowiem wcześniejsze informacje uzyskane od przedstawiciela Scali były zgoła inne. Przyczyną takiego wymogu podawaną przez przedstawicieli powoda było, iż po to kupili ów system, by zmienić sposób wyceny od nowego roku i nie chcą tracić kolejnego roku, a nadto powód chciał mieć w systemie historię zleceń od początku roku. Przedstawiciele pozwanego powiedzieli wówczas, że z uwagi na zalecaną metodologię wdrożenia ich oczekiwania są nie do zrealizowania i nie uda się to w tak krótkim czasie. Na to świadek K. stwierdził, że skoro powód jest właścicielem licencji to może sobie ją wdrażać jak chce, nie zaś jedynie wedle procedur sugerowanych przez producenta. Może też sobie wynająć kogoś do pomocy, na co przedstawiciele pozwanego odparli, że wówczas obowiązują inne zasady niż w typowym wdrożeniu, bardziej jako konsulting, bowiem wdrażanie z pominięciem metodologii jest bardzo ryzykowne. Podkreślali znaczenie analizy wdrożeniowej, na co otrzymali odpowiedź, że takową powód już posiada i to bardzo dobrą, sporządzoną przez C., i może ją przekazać pozwanemu. Wówczas pozwany uznał, że jest szansa na uruchomienie od 1 stycznia standardowych funkcjonalności, rdzenia systemu, który pozwalałby na rejestrację

danych o zleceniach i zakupach – wycinków modułów; szansa na start, a nie zupełne wdrożenie 1 stycznia systemu tak, by możliwe było wprowadzanie pewnych danych, by ich później wstecz nie wprowadzać. Był to jedyny ustalony w trakcie negocjacji 19 listopada 2003r. termin i pozwany na to przystał, podejmując ryzyko niepowodzenia w tym zakresie. Wówczas też ustalono, że tylko na tym się strony skupiają i nie wdrażają na razie dalszych funkcji i nie robią importu danych, co miało zostać uczynione w dalszych miesiącach stopniowo i bez ustalonego 19 listopada harmonogramu. Wtedy strony doszły do porozumienia, że rezygnują ze spisania umowy na tak nietypowe wdrożenie, a proces wdrażania odbędzie się na zasadzie realizacji kolejnych zadań ustalanych na spotkaniach. Jeśli chodzi o zeznanie świadka, iż „wówczas obowiązują inne zasady niż w typowym wdrożeniu, bardziej jako konsulting” sąd okręgowy rozumie tę wypowiedź świadka odmiennie niż Sąd Rejonowy, a mianowicie jedynie w kontekście wynagrodzenia pozwanego za dokonywane wdrażanie, nie zaś za przyjęcie jedyni odpowiedzialności za staranne działanie pozwanego w ramach wdrożenia. Skoro bowiem standardowe wdrożenie mogło być wycenione wcześniej, bowiem pozwany potrafił wyszacować czas niezbędny do wdrażania poszczególnych etapów i związane z tym godziny pracy jego pracowników i wycenione zostało na 130.000zł, to bez wątplenia chodziło o to, że niestandardowe wdrożenie, a szczególnie oczywista konieczność zintensyfikowania działań nakierowanych na start programu z nowym rokiem związane było z trudną do oszacowania ilością godzin pracy konsultantów (pracowników pozwanego) i dlatego wynagrodzenie miało ostatecznie zależeć od ilości tych godzin przepracowanych, stąd powstawały załączone do akt raporty z pracy konsultanta, które poświadczały ilość godzin ich pracy (np.k.90, 151-159, 173). Prognozowana wstępnie przez pozwanego przed przyjazdem na spotkanie kwota 130.000zł mogła wystarczyć za te wszystkie czynności, ale porozumiano się, że gdyby ten budżet miał zostać przekroczony, to strony zasiądą do stołu i zdecydują co dalej. Pozwany uświadamiał powoda, iż sukces startu 1 stycznia 2004r. jest zagrożony, bowiem pracy jest dużo, ale świadkowie K. i W. byli zdeterminowani, deklarowali, że mają tego świadomość i chcą spróbować. Przekazane w wyniku spotkania materiały i analiza zostały ocenione przez pozwanego pozytywnie, jako przydatne na potrzeby wdrożenia. W połowie grudnia udało się wypracować model, zaprojektować parametry systemu i zainstalować system na serwerze. Za ten etap wystawiono pierwszą fakturę na 20.740zł, zaakceptowaną przez powoda i zapłaconą, co potwierdza zgodność jej wystawienia z ustaleniami stron co do należności tego wynagrodzenia, szczególnie, że wpisano tam okres, za jaki jest wystawiona: 24 listopada do 13 grudnia 2003r.

Z nowym rokiem system był gotowy w zakresie podstawowych funkcjonalności, tak jak się umówiono, za wyjątkiem magazynu z uwagi na brak bilansu otwarcia, który miał dostarczyć powód. Nie działał import danych z systemów dostawców, co było przewidziane przez strony, a co implikowało konieczność podwójnej pracy pracowników powoda w dwu różnych systemach. Świadek R. zeznała, że to standardowym obowiązkiem powoda (co potwierdzili biegli i świadek G.) było zapewnić dane do importu z tych systemów, jakimi dotąd się powód posługiwał we właściwym formacie i pozwany go o to naciskał od przełomu listopad/grudzień. W odpowiedzi otrzymał jedynie kontakty do dostawców, by o to wystarał się pozwany. Dowodem potwierdzającym jest dokument na k. 150 akt – zatytułowany programy systemowe. Były również problemy z przygotowaniem danych przez powoda do migracji, jak też problem tzw. „koszulki ofert”. Feralnego dnia 17 lutego 2004r. odbyła się wprawdzie kłótnia pozwanego ze świadkiem W., której przyczyną było niezadowolenie tego ostatniego po powrocie z urlopu z projektu „koszulki ofert” uzgodnionej i sporządzonej w oparciu o ustalenia poczynione z zastępującym go świadkiem W., po czym nerwowe spotkanie przedstawicieli stron, gdzie ustalono wzajemne oczekiwania. M.in. ustalono, że do 18 lutego ma nastąpić przejmowanie przygotowanych przez powoda danych z systemu (...) pozwany miał uruchomić stworzony już wcześniej interfejs do ich pobierania. To samo miało dotyczyć systemu K., bowiem powód miał uzyskać z tego systemu dane do pobrania. Te dwa ustalenia wynikające z notatki były istotne z punktu widzenia oceny skuteczności prawnej dokonanej przez powoda odstąpienia od umowy z pozwanym. Nadto ustalono, iż do 19 lutego miała być zaimportowana lista PKWiU, gdy powód ją dostarczy we właściwym formacie. Ustalono też terminy i podział innych zadań. Jeśli chodzi o program K. wcześniej okazało się, że konieczne jest zakupienie dodatkowego oprogramowania za 5.000 Euro, czego odmówił powód uważając, że powinien ponieść ten koszt pozwany. Uczestniczący w spotkaniu przedstawiciel powoda świadek K. w ogóle nie odniósł się do treści tej notatki i znaczenia poczynionych tam zapisów, stąd możliwe było się oparcie w tym względzie na zeznaniu świadka R., która wyjaśniła, że interfejs do transferu już czekał i był gotowy, stąd gdyby do następnego dnia powód dostarczył dane do transferu – nastąpiłoby to. Po tygodniu pozwany otrzymał pismo powoda, że ustalone w notatce czynności nie zostały wykonane, na co odpowiedzi udzielił

pozwany wskazując błędy powoda. Świadkowie pozwanego zgodnie zeznali, że po tym feralnym spotkaniu atmosfera współpracy się popsuła.

12 marca 2004r. odbyło się spotkanie stron wraz z przedstawicielem Scali, jak też ze świadkiem G., na którym podniesiono wiele zarzutów co do księgowej funkcjonalności systemu i jego zgodności z ustawą o rachunkowości. Świadek G. krytykował wdrażanie i doradził jego wstrzymanie, sporządzenie analizy wdrożeniowej przez pozwanego do akceptacji powoda, przy czym zeznanie świadka R. korespondowało w tym zakresie z zeznaniem świadka G.. Analiza została sporządzona, przesłana powodowi, a ten w ustalonym terminie nie zaakceptował jej, ani nie zgłosił uwag. Nadesłano też pismo z punktami krytycznymi, na które pozwany odpowiedział. Wstrzymano też proces wdrażania, co wynikało z zeznania świadka K..

Od maja pracownicy powoda przestawali pracować w systemie Scala, a czerwcu zaniechali wprowadzania doń jakichkolwiek danych.

Pracownicy pozwanego ostatecznie opuścili siedzibę powoda; nie pozwolono im zrobić kopii systemu. W sierpniu, po nieudanej próbie rozwiązania umowy ze Scalą, jak zeznał świadek F., pozwany otrzymał pismo powoda z 9 sierpnia 2004r. o odstąpieniu od umowy. Mimo tego pozwany usiłował przekonać powoda do restartu systemu od stycznia kolejnego roku, skoro system był wdrożony i pracownicy mieli już o nim wiedzę, lecz ostatecznie do tego z braku woli powoda nie doszło.

W ocenie sądu tak I, jak i II instancji w istocie zeznanie świadka R. zasługuje na miano wiarygodnego, bowiem w krytycznych momentach znajduje potwierdzenie w pozostałym uznanym za wiarygodny materiale dowodowym, zaś relacja świadka o zdarzeniach i ustaleniach jest logiczna i spójna. Powyższe fakty potwierdziła świadek E. W., a w szczególności, że 19 listopada 2003r. strony postanowiły odejść od klasycznego modelu wdrażania wedle harmonogramu proponowanego przez pozwanego, bowiem powód oczekiwał wdrożenia systemu do 1 stycznia, co było nierealne, jak też, że świadek K. oświadczył, że powód dysponuje już analizą C., jak też to, że skoro kupili licencję to mogą sobie wybrać metodę wdrożenia z pominięciem zalecanej przez producenta procedury S.. Świadek potwierdziła, że pozwany uznał, że można rozważyć szansę uruchomienia systemu od 1 stycznia, ale jedynie w podstawowej funkcjonalności bez modyfikacji dla powoda i bez importu danych z systemów zewnętrznych. Świadek potwierdziła też przyczyny, dla jakich powodowi tak bardzo zależało na uruchomieniu programu od początku roku, a nie później. Potwierdziła, że ostrzegano powoda o zagrożeniach związanych z niestandardowym wdrażaniem, ale powód świadom zagrożeń zdecydował się na wdrożenie w nietypowym kształcie, bez zachowania zalecanej metodologii. Pozwany zaś w takim układzie zaproponował fakturowanie za rzeczywiście wykonaną pracę przez konsultantów pozwanego przy wdrażaniu i za konsultacje, co jest logiczne skoro nie można było przewidzieć zakresu prac do wykonania i czasu koniecznego do poświęcenia dla wdrożenia w pierw w podstawowej funkcjonalności od początku roku, a następnie doprowadzenia do pełnego wdrożenia w nieustalonym czasie późniejszym. Świadek potwierdziła, że licencja powoda obejmowała moduły zaproponowane przez doradcę, stąd pozwany musiał proponować rozwiązania zastępujące moduł produkcji z wykorzystaniem modułu zarządzania projektami i logistyki, co jednak wiązało się ze zwiększoną pracą pracowników powoda. Potwierdziła, że w chwili zawarcia umowy – 19 listopada 2003r. jedynym omawianym i ustalonym twardo terminem był 1 stycznia 2004r., o innych dalszych terminach nie mówiono oczekując pełnego wdrożenia w czasie późniejszym. Potwierdziła, że wstępnie ustalono budżet na 130.000zł, bo taki przewidywany był przez pozwanego w sytuacji wcześniej planowanego wdrożenia standardowego. Nadto potwierdziła, iż deklaracja pozwanego podjęcia ryzyka dotyczyła startu programu w ustalonej funkcjonalności od początku roku. Świadek potwierdziła, że w umówionym 19 listopada 2003r. terminie i zakresie system ruszył. Z jej zeznań wynikało także, że problem pobrania danych w odpowiednim formacie z systemu K. wiązał się z koniecznością zapłaty 5.000Euro, co nie spodobało się powodowi. (...) danych z pozostałych systemów powiódł się. Wyjaśniła, że pierwszą fakturą objęto okres do grudnia, kiedy to wykonywano instalację i parametryzację systemu, a drugą na początku lutego za uruchomienie systemu i prace zdziałane w styczniu. Wartości ustalał pozwany zliczając liczbę przepracowanych przez pracowników pozwanego godzin. Potwierdziła obserwacje odnośnie znużenia i zmęczenia pracowników powoda nadmiarem obowiązków, bez wsparcia ze strony kierownictwa. Potwierdziła, że po okresie urlopu świadka W. dokonania poczynione w ustaleniach ze świadkiem W. nie zostały zaakceptowane ostatecznie, po czym odbyło się

spotkanie w lutym, z którego spisano notatkę co do kolejnych czynności i podziału zadań. Potwierdziła narastające później zniechęcenie pracowników powoda i krytykę pracy w systemie ze względu na nadmiar związanej z tym pracy, jak też relację poprzedniego świadka co do kolejnych wydarzeń.

Analiza zeznań świadków w tym zakresie, w jakim uznać je można było za wiarygodne potwierdza ustalenie Sądu co do zawarcia umowy (...) (nie zaś 12) listopada z tą modyfikacją, że wedle poczynionych wówczas ustaleń pozwany podjął się procedury wdrożenia nietypowego, a mianowicie bez harmonogramu, za wyjątkiem jednego elementu- zobowiązał się i to na własne pełne ryzyko, że system w podstawowej funkcjonalności ruszy z początkiem roku i to mu się udało. Poza tym wdrożenie dalszych funkcjonalności nie było zakreślone żadnym umówionym 19 listopada terminem, a kolejne etapy ustalane były na bieżąco na spotkaniach pracowników obu firm, z uwzględnieniem indywidualnych potrzeb, możliwości i koniecznej współpracy powoda. Obie jednak strony obejmowały swym zamiarem osiągnięcie celu umowy-wdrożenie systemu Scala u powoda.

W ocenie sądu odwoławczego niezmiernie przydatna dla dokonania takich ustaleń, w szczególności przez uwiarygodnienie zeznań świadków pozwanego okazała się pierwsza z pozyskanych przez Sąd Rejonowy w sprawie opinii - biegłego B. B. (4). Rację miał Sąd orzekający uznając ją za przekonującą w warstwie argumentacji i wnioskowania. Biegły ten znakomicie opisał relacje stron przy klasycznym, standardowym, modelowym wdrożeniu systemu komputerowego, jak również wyjaśnił, iż dopuszczalne jest, o ile obie strony się na to godzą, wdrażanie systemów wbrew ustalonym przez producenta metodologiom, choć zmniejsza to szanse uzyskania oczekiwanego efektu. Tak przy klasycznym wdrażaniu, jak i niestandardowym biegły wypuklił rolę i zadanie klienta, bez należytej współpracy którego wdrożenie nie ma szans powodzenia w żadnym z tych sposobów. Biegły pokreślił, że ocena poprawności wdrożenia nie jest możliwa w sytuacji wstrzymania procesów wdrażających niezależnych od jednostki wdrożeniowej, co zaistniało w stanie faktycznym tej sprawy.

Uwagi biegłego odnośnie treści niepodpisanej umowy, załączonej przez powoda do pozwu nie zostały wzięte pod uwagę, skoro ustalono, iż strony nie zawarły umowy o treści tam opisanej. Także ustalenie dokonane na podstawie danych pobranych z Internetu, iż powód ma wdrożony system, skoro okazało się to informacją fałszywą.

Pomocne i trafne okazały się uwagi biegłego B. odnośnie podkreślenia znaczenia faktu wspomaganie się powoda przy wyborze tak systemu, jak i jednostki wdrażającej dwiema profesjonalnymi firmami doradczymi, jak też co do rozmywania się odpowiedzialności odnośnie przyczyny niezadowolenia użytkownika w sytuacji, gdy kto inny dostarcza ściśle określone oprogramowanie, a kto inny ma je wdrażać. Logicznym jest wniosek, że trudno wówczas ustalić, czy nieprawidłowo przebiega proces dostosowywania systemu w ramach jego wdrażania, czy też zakupiony system ma zbyt daleko idące ograniczenia. Biegły dostrzegł, iż z materiału dowodowego wynika, co potwierdza wcześniej dokonana u tym uzasadnieniu analiza zeznań świadków, że niezadowolenie skierowane zostało względem wdrożeniowców (pozwanego), ale tak naprawdę podważano przydatność wybranego i zakupionego systemu informatycznego. Biegły wysunął przypuszczenie, które jednak w pełni potwierdziło się w materiale dowodowym, że dostawca programu chwając swój towar zapewniał powoda, że wszystkie oczekiwania powoda spełni firma wdrażająca. Biegły potwierdził, iż w toku wdrażania muszą pojawiać się problemy wymagające czasu i wspólnego rozwiązania z użytkownikiem. Ustalił, że bez wątplenia pozwany prowadził prace wdrożeniowe, podejmował próby uzgadniania sposobu rozwiązania powstających problemów z uwzględnieniem oczekiwań powoda. Biegły ocenił, iż pozwany działał z dostateczną starannością podejmując właściwe działania zmierzające ostatecznie do wdrożenia zakupionego przez powoda systemu. Skrytykował niefrasobliwość obu stron do formalnego ustalenia warunków umowy i znaczenie decyzji o pominięciu zalecanej przez producenta metodologii. Harmonogram przedstawiony przez powoda przy pozwie z twierdzeniem powoda, iż ten był obowiązujący – biegły ocenił jako opóźniony już na starcie, a terminowość wedle tego harmonogramu – niemożliwą do osiągnięcia, przez co nie można było uwzględnić tego twierdzenia powoda (wówczas byłaby to umowa o świadczenie niemożliwe). Potwierdza biegły tym samym stanowisko procesowe pozwanego i prawdziwość zeznań świadków W. i (...). Także z opinii biegłego wynika wniosek, że akceptacja i zapłata faktur świadczą o tym, iż powód potwierdził, iż dotychczasowe działania pozwanego przebiegały zgodnie z ustaleniami, umową i oczekiwaniami.

Biegły podkreślił, iż niezadowolenie powoda w okresie rezygnacji i zastrzeżenia skierowane było tak do pozwanego, jak i wobec zakupionego systemu, który nie spełniał jego oczekiwań, wymagań i nie odpowiada jego wyobrażeniom. Biegły poddał w wątpliwość przeprowadzenie przez powoda przed podjęciem decyzji o zakupie analizy praktycznej użyteczności tego systemu dla jego zakładu, co okazało się wątpliwością w pełni uzasadnioną skoro do pomocy w wyborze systemu powód przybrał sobie profesjonalnych doradców.

Biegły potwierdził tezę pozwanego, iż nie ma możliwości jakiegokolwiek importu danych z obcych systemów informatycznych w sytuacji nieprzygotowania takich danych przez te systemy. Potwierdził, że skoro strony nic w tym względzie nie ustaliły odmiennie to powód powinien zapewnić dane niezbędne do importu w takiej formie, jakiej wymagał system Scala. Okoliczność, że powód nie zamierzał uczestniczyć w tym przygotowaniu i pokryć związanych z tym kosztów stworzyła sytuację patową.

Biegły nie uznał za błąd pozwanego odstąpienie od zalecanej przez producenta metodologii wdrożenia S., jeśli ta stała w sprzeczności z wymogami narzuconymi przez powoda. Dostrzeżone przez biegłego uchybienia w pracach wdrożeniowców nie dotyczyły przyczyny, jaką podał na uzasadnienie odstąpienia od umowy w piśmie z 9 sierpnia 2004r. powód.

Podkreślono w opinii wniosek, który logicznie nasuwał się z lektury przeprowadzonych dowodów, że skoro powód zrezygnował w ogóle z użytkowania systemu Scala – to potwierdza się teza, iż niezadowolenie powoda dotyczyło możliwości funkcjonalnych samego niewłaściwie dobranego systemu informatycznego. Także ustna opinia uzupełniająca tego biegłego nie budziła zastrzeżeń tak Sądu Rejonowego, jak i tu orzekającego sądu odwoławczego. W szczególności dotyczy to stwierdzenia biegłego, iż nie spotkał się w praktyce wdrażania programów z sytuacją, by to firma wdrożeniowa na swój koszt zawierała umowy z dostawcami systemów, z jakich dotąd korzystał klient, stąd właściwym było przyjęcie, że w sytuacji nie nałożenia wprost takiego obowiązku w umowie stron na pozwanego – zgodnie ze zwyczajem obciążało to powoda. Potwierdził to zresztą w zeznaniach także świadek G..

Słusznie krytycznie Sąd I instancji ocenił opinię biegłego P., który błędnie ocenił potencjał pozwanego i zdolności wdrożeniowe, bowiem te następnie się nie potwierdziły. Biegły ten wskazał w istocie jedynie klasyczny model wdrożenia systemu, bez uwzględnienia sytuacji zaistniałej w niniejszej sprawie i odmiennej woli obu stron. Niemniej i ten biegły potwierdził co do zasady odpowiedzialność powoda za przygotowanie danych z systemów zewnętrznych do importu.

Trzecia opinia biegłego P. potwierdza opinię biegłego P., jak również B., że nie sposób stwierdzić nienależytego wykonanie umowy przez pozwanego. Co istotne z opinii tej wynikało, iż nawet gdyby przeprowadzić analizę wdrożeniową, której w listopadzie 2003r. świadomie zaniechano, to i tak nie wykryłoby to zapewne problemu, który później się ujawnił z programem K..

Reasumując dotychczasowe rozważania i ocenę dowodów przeprowadzonych w sprawie w istocie stan faktyczny przedstawiał się tak, jak relacjonowały to świadkowie R. i W., a nie tak jak twierdził powód w pozwie. Niniejszym ustalenia te opisane wyżej, jako wiążące w sprawie się czyni. Wniosek stąd, że wbrew zarzutowi pierwszemu zawartemu w apelacji powód wcale nie zaoferował osobowych źródeł dowodowych, które potwierdziłyby jego twierdzenie o zaistnieniu podstaw do skutecznego odstąpienia od umowy na wskazywanej w oświadczeniu o odstąpieniu przyczynie. Także podkreślana w apelacji jako koronny dowód notatka z 17 lutego 2004r., w której wskazuje się jako datę zakończenia importu danych 18 lutego 2004r. nie dowodziła, iż 17 lutego 2004r. ustalono, że to właśnie pozwany sprawi, iż dzień później zakończony zostanie ów import niezależnie od dostarczenia przez powoda właściwych danych do importu. Jak już wyżej opisano zapis w tej notatce oznaczał jedynie to, że jeśli powód uzyska dostęp do (...) udostępnienie przez powoda dostępu do bazy K. przez źródło (...), to byłoby to jak najbardziej możliwe, skoro pozwany napisał już wcześniej konieczny do importu danych interfejs. Z kolei jak zarzuca się w apelacji „stosunkowo spójne” zeznania świadków, wedle których ostateczne wdrożenie przewidywane i oczekiwane było na maj lub czerwiec 2004 r., choć terminu tego na spotkaniu 19 listopada zawierając umowę nie ustalono, nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu o skuteczność odstąpienia, skoro to powód swą nieodwołalną decyzją wstrzymał wszystkie prace w marcu 2004r.

W tej sytuacji pierwszy z zarzutów apelacji się nie potwierdził, bowiem Sąd Rejonowy poczynił ustalenia faktów, które tu orzekający sąd w większości przyjmuje za prawidłowe po dokonaniu ich korekty w sposób ujawniony powyżej. Nie można było bowiem ustalić w stanie faktycznym tej sprawy, iż pozwany przyjął na siebie obowiązek przygotowania danych systemowych do importu, a przeciwnie - ten obowiązek spoczywał na powodzie. Z tego też względu podawana przyczyna odstąpienia nie obciążała pozwanego, skoro dane do importu nie zostały przez powoda przygotowane.

Przejdź teraz należy do omówienia zarzutu nr 6 apelacji powoda (k.1523), umotywowanego pod symbolem V (k. 9-11) uzasadnienia apelacji, bowiem tamże także zarzuca się naruszenie art.233 kpc (zapewne §2 tegoż) poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, a w konsekwencji błędne ustalenie okoliczności faktycznych. W ocenie skarżącego Sąd I instancji błędnie przyjął, iż na koniec miesiąca stycznia 2004r. system Scala pozwalał na obsługę procesów produkcyjnych i finansowych w przedsiębiorstwie powoda, jako że wedle powoda, jak wynika ze spójnych zeznań świadków, system Scala działał w zakresie tych procesów, ale wyłącznie w podstawowym zakresie. Wpierw zaznaczyć należy, iż Sąd Rejonowy wcale nie ustalił, że tak było w styczniu. Z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd I instancji poczynił ustalenie, że system na koniec lutego pozwalał obsłużyć procesy produkcyjne i finansowe. Niemniej jednak podkreślić należy, iż działanie tychże modułów w końcu stycznia, czy też lutego w pełnym zakresie ich wdrożenia, jak ustalono w stanie faktycznym tej sprawy, nie było przedmiotem uzgodnień stron i to obwarowanych terminem końcowym poczynionych na spotkaniu, na jakim osiągnięto porozumienie o zawarciu umowy, czyli 19 listopada. W związku z tym ustalenie to nie mogło mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu o skuteczność odstąpienia szczególnie, że przyczyną wskazywaną w oświadczeniu o odstąpieniu był brak importu danych do Scali z programów systemowych, jakimi posługiwał się dotąd powód. Zarzucany brak produktywności systemu w zakresie tych procesów w działalności powoda do czasu pełnego wdrożenia, jak również konieczność wprowadzania danych do dwu systemów była efektem ustaleń stron co do sposobu niestandardowego wdrażania, celem realizacji zamiarów powoda ujawnionych 19 listopada 2003r. Bez wątpliwości wynika z materiału dowodowego, iż gdyby powód wykonał to, co do niego należało, czyli pozyskał prawidłowe dane do importu (do którego to importu pozwany był już przygotowany) z tych systemów i kody od właścicieli tych systemów, nie byłoby konieczne dublowanie pracy przez pracowników powoda, a system działałby produktywnie.

Powód zarzucał Sądowi, że ten błędnie ustalił, iż to powód odpowiadał za przygotowanie danych do importu z programów zewnętrznych. Jak już wcześniej kwestię tę szczegółowo omawiano, bez potrzeby powielania w tym miejscu przedstawionej argumentacji, ustalenie takie jest w stanie faktycznym tej sprawy w pełni prawidłowe. Wbrew zarzutowi apelacji opinie biegłych w tym względzie były zbieżne i stanowcze. Wynikało z nich, że o ile strony inaczej się nie umówią, a strony tego sporu kwestii tej nie negocjowały i nie ustalały 19 listopada, to modelowo klient zwraca się do dotychczasowych dostawców o przygotowanie odpowiednich danych do eksportu, pozyskuje je, porządkuje, poprawia, uzupełnia i występuje do dostawców oprogramowania. Taką procedurę i praktykę w pełni potwierdził również profesjonalny doradca powoda - świadek G. w zeznaniach (k. 1497) stwierdzając, że zwyczajowo właściciel oprogramowania zwraca się o udostępnienie właściwych formatów plików; powód był właścicielem programów, które u siebie miał i tylko on mógł się zwrócić o te kody. Zeznał też, że dane przygotowuje klient, a za aspekt techniczny odpowiada firma wdrażająca. Właściwych danych z systemu K. powód nie uzyskał, stąd firma wdrażająca nie mogła ich zaimportować. Nawet świadek K. zeznał, że nie kupili kodów do K., bo uważali, że powinien to zrobić pozwany. Można się domyślać jedynie, że postawa powoda w tym względzie była wynikiem zapewniania powoda przed zakupem Scali przez sprzedawcę, że wszystko da się do Scali bez problemów zaimportować. Jak wynika z materiału dowodowego, wbrew wywiodom apelacji, to powód nie wywiązał się z tego obowiązku. Zarzut, że pozwany nie udowodnił, iż interfejs do importu danych został stworzony nie był dotąd podnoszony przez powoda. Zresztą istnienie tychże potwierdzają dwie pierwsze opinie biegłych. Jeśli zaś chodzi o zarzut, że na gruncie doświadczenia życiowego trudno zakładać, że to powód jako klient powinien przygotować import danych od strony technicznej, to stwierdzić należało, iż kwestia ta w istocie była drugorzędna, skoro powód nie pozyskał dostępu do danych z systemu K.. Odnośnie kluczowej w ocenie skarżącego notatki z 17 lutego 2013 r. - jej znacznie opisano powyżej. Nie wynika z niej, żeby pozwany bezwarunkowo zgodził się na wykonanie importu danych dnia następnego skoro dane do importu nie były przygotowane przez powoda. Zapis może być tłumaczony tylko tak, że gdy będą te dane- import może nastąpić od razu.



Zarzut, iż Sąd I instancji błędnie ustalił, iż pozwany wywiązał się ze swoich obowiązków w zakresie importu danych zawieszony jest w próżni. Z uzasadnienia bowiem zaskarżonego wyroku wynika ustalenie, że nie działało przejmowanie danych, a jego przyczyną był brak tych danych do przejścia. W ocenie sądu okręgowego pismo z 8 czerwca 2004r., w którym pozwany potwierdza, że wygenerowanie plików z programów systemowych jest niewystarczające do importu danych świadczy tylko o braku wywiązania się powoda z obowiązku pozyskania wystarczających danych do importu. Trafnie co do wykonania interfejsu opisuje to pozwany w piśmie procesowym z 7 marca 2014r. (...) Scala 2.2 nie posiadał narzędzi do importu w obszarze zarządzania projektami, a gdyby posiadał takie narzędzia to nie byłoby potrzeby pisania interfejsu do importu danych do Scali. Interfejs został przygotowany i przetestowany tylko dla programu (...)P. w zakresie logistyki, bo tylko testowe dane logistyczne z tego programu, zgodne z wcześniej podanym przez pozwanego formatem, dostarczył powód. Natomiast powód nie korzystał z interfejsu, bo nigdy nie dostarczył pozwanemu pełnych danych pochodzących z K. i F. pomimo wielu rozmów na ten temat pozwanego z powodem. Wynika to również z pisma z 1 marca 2004r. (k. 160). Pozwany wyjaśnił w piśmie z 7 marca 2014r., bowiem wcześniej nie była ta kwestia przedmiotem sporu, że powód oferty zakładał ręcznie bez podprojektów i czynności, które dopiero uzupełniał w trakcie realizacji projektu. Powód rejestrował dane logistyczne, jak i pozostałe dane ręcznie. Pracownicy powoda chcieli do Scali dodatkowo wprowadzić dane niezależnie od programów zewnętrznych (nagłówki ofert/zleceń, dane klientów, kody statusu, kody czynności, dodatkowe opisy i dane, których nie wprowadzali w programach systemowych). Do tych dodatkowych informacji należało przygotować odpowiednią strukturę w projekcie. Struktury te mogły się różnić, składać się z różnych tzw. podprojektów jak czynności. Często na etapie tworzenia oferty sam handlowiec nie wiedział jak będzie wyglądała docelowa struktura projektu. Ile podprojektów, jak i ile czynności będzie wykorzystywał. Właśnie w związku z tym pozostawało pismo z 8 czerwca 2004r., które powstało w wyniku rozmów pracownika pozwanego z powodem i dotyczyło właśnie utworzenia m.in. automatycznie czynności (kody czynności) jak i pozostałe dane tj. dane dotyczące klientów. O tych dodatkowych wymaganiach powoda wymagających dodatkowej pracy poprzez napisania dodatkowego programu stanowi pismo z 8 czerwca 2004r. Jednakże powód nigdy nie sprecyzował, jak bardzo chce zaingerować w interfejs. Podkreślenia wymaga przy tym raz jeszcze, że zarzut nie stworzenia interfejsu jest zarzutem, który nie był podnoszony w pozwie.

Zarzuty błędnego, wskutek naruszenia art. 233 kpc, ustalenia faktów opisanych na stronie 3 apelacji, a mianowicie w jej pkt.6 - odnośniki: i - (...) oraz vi, prócz tego że zostały postawione, nie posiadają żadnego uzasadnienia, przez co uchylają się od kontroli instancyjnej. Przede wszystkim przepis art. 233 § 1 kpc (bo o ten zapewne chodzi skarżącemu) stanowi, iż „Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”. Ustanowiona w tym przepisie zasada swobodnej, a nie dowolnej oceny dowodów ujęta jest w ramy proceduralne, tzn. musi odpowiadać pewnym warunkom określonym przez prawo procesowe. Oznacza to po pierwsze, że sąd może oprzeć swe przekonanie jedynie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych, z zachowaniem wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz zasady bezpośredniości. Po drugie, ocena dowodów musi być dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego - Sąd musi ocenić wszystkie przeprowadzone dowody oraz uwzględnić wszelkie towarzyszące im okoliczności (np. zachowanie świadka, autentyczność dokumentu, źródło informacji), które mogą mieć znaczenie dla oceny mocy i wiarygodności tych dowodów. Po trzecie, sąd zobowiązany jest przeprowadzić selekcję dowodów, tj. dokonać wyboru tych, na których się oparł i ewentualnie odrzucić inne, którym odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Musi również wskazać kryteria, jakimi w toku oceny materiału dowodowego się posługiwał i ujawnić je w uzasadnieniu.

Ustawodawca nałożył na Sąd orzekający obowiązek dokonania oceny zgromadzonych w sprawie dowodów w sposób swobodny; w tym przecież wyraża się istota sądenia. Oceniając dowody Sąd przyznaje poszczególnym dowodom wiarygodność według własnego uznania. Naruszenie przez Sąd Rejonowy swobodnej oceny dowodów zachodziłoby w sytuacji wykazania przez skarżącego, iż Sąd I instancji oceniając moc poszczególnych dowodów, przyznając jednym wiarę, a innym nie, uchybił zasadom logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, czy też właściwego kojarzenia faktów. Dokonywanie oceny dowodów, nawet w sposób sprzeczny z oceną skarżącego, ale w sposób zgodny z zasadami wyżej wskazanymi nie narusza w żaden sposób treści art. 233 § 1 k.p.c.

Warto zauważyć, iż materii tej tyczy niezmiernie wiele orzeczeń Sądu Najwyższego, spośród których, odwołując się do autorytetu tegoż Sądu, warto zacytować niektóre. I tak:

Na czym polega swobodna, a nie dowolna ocena dowodów wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z 12 lutego 2004r. w sprawie II UK 236/03 ( publ. LEX nr 390137), gdzie stwierdził: „Swobodna ocena dowodów dokonywana jest przez pryzmat własnych przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego zasobu doświadczeń życiowych, ale powinna także uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.” Teza ta, w ocenie Sądu II instancji zasługuje na pełne poparcie.

W sprawie zaś IV CK 274/03 wyrokując 15 kwietnia 2004r. ( publ. LEX nr 164852) Sąd Najwyższy wskazał, że: „Zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, a tylko na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna.” W kwestii tej wypowiedział się Sąd Najwyższy 9 stycznia 2004r. w sprawie IV CK 339/02 (publ. LEX nr 175929) orzekając, iż „Podstawy kasacji określonej jako naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. nie uzasadnia wywód przedstawiający odmienną ocenę szczegółowych faktów składających się na stan faktyczny stanowiący jako całość podstawę orzeczenia co do istoty sprawy, choćby ten wywód odpowiadał regułom logiki. Wiarygodność i moc poszczególnych dowodów nie podlega klasyfikacji parametrycznej, stąd przekonanie uczestników postępowania może być odmienne od przekonania składu orzekającego. Rozwiązanie pozornej sprzeczności istnienia dwóch usprawiedliwionych sądów (mniemań) tkwi w ustawowym przyznaniu kompetencji składowi orzekającemu ustalenia według swobodnego uznania, którą spośród prawdopodobnych wersji uznaje za prawdziwą. Dlatego też przedstawianie w kasacji własnej oceny wiarygodności dowodów może mieć wartość tylko w takim zakresie, w jakim uzasadnia zarzut naruszenia wymienionych w art. 233 § 1 k.p.c. reguł oceny zgromadzonego materiału.”. Przenosząc te poglądy w realia rozpoznawanej sprawy stwierdzić należało, że na skutek braku jakiegokolwiek uzasadnienia tychże zarzutów, w szczególności spełniających powyższe kryteria, muszą one zostać uznane za jedynie polemiczne i nie usprawiedliwione.

Zarzut naruszenia prawa procesowego – art. 328§2kpc poprzez wadliwe sporządzenie uzasadnienia nie potwierdził się, czego dowodem jest przeprowadzenie kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku. Sąd Rejonowy wprawdzie prezentując odmienną koncepcję oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego w istocie nie rozważał przesłanek, podstaw i skuteczności oświadczenia o odstąpieniu od umowy z 9 sierpnia 2004r., niemniej jednak materiał dowodowy w pełni pozwalał na dokonanie tego przez tutejszy sąd, co poniżej zostanie uczynione. Ta sama uwaga odnosi się do zarzutu nierozpoznania istoty sprawy zawartego w pkt. 3 apelacji.

Kończąc w tym miejscu wątek dotyczący błędnych ustaleń faktycznych odnośnie treści umowy, ustalenia obowiązków obu stron w ramach jej wykonania oraz sposobu wykonywania stwierdzić należy, iż bez wątplenia z wiarygodnego materiału dowodowego wynikało, że powód zakupił określony system zintegrowany od osoby trzeciej – firmy (...) z określonymi, zaleconymi przez sprzedawcę modułami w dniu 12 listopada 2003r. Następnie spotkał się z poleconą przez sprzedawcę firmą wdrożeniową – pozwanym 19 listopada 2003r. celem zawarcia umowy o wdrożenie tegoż systemu w przedsiębiorstwie powoda. Przewidywany przez pozwanego przed tym spotkaniem i przygotowany harmonogram typowego, klasycznego wdrożenia i stanowiący jego konsekwencję pisemny projekt umowy stały się jednak nieaktualne, bowiem powód absolutnie nie był zainteresowany wdrożeniem wg proponowanego i planowanego przez pozwanego harmonogramu uwzględniającego metodologię zalecaną przez producenta. Powód chciał dokonania wdrożenia jak najszybciej, najlepiej by system działał od 1 stycznia 2004r., co nawet dla laika wydaje się dość oczywiste, nie było możliwe, realne i wykonalne. Niemniej po przedstawieniu przez powoda swoich priorytetów, a mianowicie absolutnej konieczności rozpoczęcia wprowadzania danych w przedsiębiorstwie powoda od nowego roku w systemie Scala, by później danych nie odtwarzać, co implikowało w sposób oczywisty odstąpienie od zalecanej metodologii wdrażania, pozwany podjął się ryzykownego doprowadzenia do takiej możliwości – wystartowania pracy systemu w podstawowej funkcjonalności od nowego roku. Tylko takie stanowcze ustalenie co do tego jednego terminu

poczyniono na spotkaniu 19 listopada 2004r. Co do terminów i kolejności wdrożenia pozostałych funkcjonalności strony zawierając umowę się nie porozumiały, niemniej niechybnie obie objęły swym zamiarem przy zawarciu umowy ostatecznie wdrożenie systemu w nieustalonym konkretnie terminie. Pozwany miał również dodatkowo przeprowadzać szkolenia pracowników powoda w zakresie posługiwania się nowym systemem informatycznym. Po osiągnięciu sukcesu zakładanego i wiadomego obu stronom jako priorytet i obwarowanego terminem (start systemu od nowego roku i możliwości wpisywania doń danych) podejmowano dalsze czynności nakierowane na wdrożenie systemu, które ustalano na wspólnych spotkaniach pracowników obu firm, przy uwzględnieniu aktualnych potrzeb i możliwości powoda. Szkolono także pracowników z obsługi systemu.

Jeśli chodzi o ten element wdrożenia- to zadanie, którego nieosiągnięcie rezultatu stanowiło podstawę faktyczną, jaką powód uzasadnił odstąpienie od umowy dokonane pismem z 9 sierpnia 2004r. – brak zintegrowania (...) z programami systemowymi powoda to stwierdzić należało, że termin osiągnięcia tego rezultatu nie został objęty treścią ustaleń na spotkaniu 19 listopada 2003r., kiedy to strony postanowiły przystąpić do wdrażania, jak również nie został ustalony stanowczo w toku wykonywania umowy, bowiem termin przejmowania danych wynikający z notatki ze spotkania odbytego 17 lutego 2004r.-18 lutego 2004r. oznaczał jedynie to, że jeśli dane zostaną przygotowane w tym czasie do transferu przez powoda – to nastąpi ich przejęcie do Scali. Strony nie umówiły się również 19 listopada 2003r., iż to pozwany zobowiązany będzie do pozyskania swych danych w odpowiednich formatach od właścicieli systemów, z których powód dotychczas korzystał, w związku z tym obowiązek ten spoczywał na powodzie, który do tego nawet się nie poczuwał. Odmówił pokrycia kosztów tej operacji jeśli chodzi o system K.. W konsekwencji mimo stworzonych interfejsów do przejęcia danych przez pozwanego nie nastąpiło przejęcie danych do systemu Scala w szczególności nie nastąpiło to 18 lutego 2004r., ale z winy powoda, nie zaś pozwanego. Następnie 12 marca 2004r. powód arbitralnie wstrzymał prace przy wdrażaniu systemu do czasu przedstawienia analizy wdrożeniowej, jej akceptacji przez powoda i ustalenia harmonogramu pozostałych prac. Mimo sporządzenia analizy powód nie ustosunkował się do niej. Powód następnie usiłował porozumieć się ze sprzedawcą systemu, by zwrócić go, a gdy mu się to nie udało-odstąpił od umowy z pozwanym podając jako podstawę w/w przyczynę odstąpienia. Jeśli chodzi o wynagrodzenie za czynności zmierzające do wdrożenia to zaakceptowano 19 listopada 2003r., że we wstępnie zakładanym przez pozwanego budżecie 130.000zł strony się mogą zmieścić, z tym zastrzeżeniem, że skoro nie da się przewidzieć w chwili zawarcia umowy ilości koniecznej pracy związanej z nietypowym wdrożeniem – to w przypadku przekroczenia zakładanego budżetu strony siądą do stołu i ustalą tę kwestię. Płatność miała być dokonywana jednak przy uwzględnieniu nakładu pracy pracowników pozwanego, postępu prac, i postępu wdrożenia, albowiem z uwagi na przyjęte uzgodnienia niemożliwym było jej wyszacowanie w chwili zawierania umowy. W tym systemie rozliczania, co wynika z zeznań świadka W. pozwany miał wystawiać faktury po zakończeniu poszczególnych etapów, z tym że miało to być uzależnione od włożonego nakładu pracy konsultantów (pracowników pozwanego). Z tego względu koniecznym było sporządzanie przez nich codziennie arkuszy pracy, potwierdzanych podpisem przez przedstawicieli powoda, gdyż stanowiło to podstawę do wypłacania należnego wynagrodzenia.

Taka treść umowy stron oraz procesu jej wykonywania jawi się z materiału dowodowego uznanego za wiarygodny przy uwzględnieniu ustaleń słownych objętych konsensusem, zgodnego zamiaru stron, celu do jakiego strony zmierzały, działań jakie w toku wykonywania wdrożenia podejmowały i zwyczajów obowiązujących w tego typu umowach, których celem ostatecznym jest wdrożenie systemu.

Przechodząc do oceny prawnej tak ustalonego stanu faktycznego i rozpoznania zarzutów naruszenia prawa materialnego przez Sąd Rejonowy, a mianowicie niezastosowania art. 627kc, niewłaściwego zastosowania art. 750kc w związku z art. 734kc i przyjęcia, że strony łączyła umowa mieszana z przewagą świadczenia usług, z nie umowa o dzieło, niezbadania materialnej podstawy roszczenia pozwu-nieodniesienia się do przyczyn odstąpienia od umowy przez powoda i niezbadania skuteczności tegoż odstąpienia, niewłaściwego zastosowania art. 746§1 kc i niezastosowania art. 491§1kc, art. 653 i 636 kc oraz uznania, że między stronami doszło do wypowiedzenia umowy, a nie do odstąpienia od umowy, art. 355kc przez nieprawidłową interpretację pojęcia należytej staranności i ustalenia, że pozwany takową zachował stwierdzić należało, co następuje:

Jak trafnie ujęto to w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 21 marca 2013 r. w sprawie III CSK 216/12: „Co do zasady strony mogą kreować najbardziej odpowiedni dla nich instrument prawny (art. 353<sup>1</sup> k.c.). Granicami wolności umów są jednak ustawa, natura stosunku prawnego i zasady współżycia społecznego. W ramach art. 353<sup>1</sup> k.c. strony mogą zatem przyjąć bez jakichkolwiek modyfikacji określony typ umowy uregulowany normatywnie, zawrzeć umowę nazwaną wprowadzając do niej pewne odmienności, w tym również połączyć cechy kilku umów nazwanych (negotium mixtum) lub zawrzeć umowę nienazwaną, której treść ukształtują według swojego uznania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 6 listopada 2002 r., I CKN 1144/00, Lex nr 74505). Są jednak zobligowane przestrzegać pewnych zasadniczych elementów stosunku zobowiązaniowego, czyli jego części składowych, które decydują o istocie tworzonego węzła prawnego.(...) Decydująca jest rzeczywista istota umowy determinowana jej treścią, zgodnym zamiarem stron i celem umowy, a nie jej nazwa, która niejednokrotnie może nie oddawać natury łączącego strony stosunku prawnego. (...) O rodzaju zobowiązania ostatecznie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy określa Sąd (por. wyroki Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2004 r., V CK 379/03, Mon. Prawn. 2004/11/486 i z 25 listopada 2010 r., I CSK 703/09, Lex nr 724984).”

W ustalonym w sprawie stanie faktycznym przedmiotem umowy, którą strony zawarły ustnie na spotkaniu 19 listopada 2003r. było doprowadzenie przez pozwanego przy koniecznym aktywnym współdziałaniu (art. 354§2kc) powoda wpięrow do wystartowania zakupionego przez powoda systemu Scala w podstawowych funkcjonalnościach od początku roku 2004r., a następnie w dalszej kolejności pełne wdrożenie oprogramowania w przedsiębiorstwie powoda, oczywiście także przy koniecznej współpracy powoda, ale co do tego elementu umowy strony nie ustaliły terminu końcowego. Przedmiotem umowy był też oczywiście szereg usług, w tym konsultacje dotyczące modyfikacji oprogramowania wedle życzeń powoda, jak też szkolenie pracowników powoda.

Należy pamiętać, że zgodnie z przepisami regulującymi umowę o dzieło (art. 627 k.c.) przyjmujący zamówienie zobowiązuje się wykonać określone dzieło, którego efektem końcowym jest pewien rezultat w postaci materialnej lub niematerialnej ucieleśniony w rzeczy. W przypadku zaś obowiązku prowadzenia szkoleń personelu, czy konsultacji odnośnie modyfikacji oprogramowania takiego rezultatu materialnego czy niematerialnego brak, stąd w tym zakresie są kwalifikowane jako wymagające starannego działania. Sąd Rejonowy zatem właściwie ocenił, iż analizowana umowa łączy w sobie elementy charakterystyczne dla umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług, do której odpowiednie zastosowanie znajdują przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.), niemniej jednak błędnie uznał, że element świadczenia usług jest decydującym i przeważającym, szczególnie w kontekście konieczności zbadania przesłanki, jaką powód uzasadniał dokonane odstąpienie od umowy. W istocie błędnie też Sąd ocenił, że w zaistniałej sytuacji to powód zdecydował się dokonać wdrożenia samodzielnie i korzystać w tym zakresie jedynie z doradztwa pozwanego. Błędnie za jedyne czynności, które ocenić należało jako spełniające kryterium pojęcia „dzieło” uznał Sąd poszczególne prace programistyczne, np. interfejsy do migracji danych.

W ocenie sądu okręgowego należało uznać, iż strony zawarły umowę o charakterze mieszanym, przy czym z punktu widzenia rozpoznawanej sprawy element świadczenia usług nie był istotny. Istotny był element świadczeń, do którego stosować należało przepisy odnoszące się do umowy rezultatu-o dziele. Dziełem bowiem, którego na podstawie umowy z 19 listopada 2003r. podjął się pozwany, nie zaś powód, ale przy koniecznej współpracy z powodem, było wpięrow doprowadzenie do zainstalowania programu w zakresie podstawowych funkcjonalności do końca roku 2003r., a następnie wdrożenie zakupionych przez powoda modułów Scali w przedsiębiorstwie powoda, ale w tym zakresie strony zawierając umowę nie dokonały żadnych ustaleń co do pośrednich terminów, harmonogramu, ostatecznego terminu wdrożenia. Nie dokonano też umownie ustalenia, że wbrew zwyczajowi to pozwany ma pozyskać z systemów dotychczasowych powoda dane do importu do systemu Scala w odpowiednich formatach. Pozwany zobowiązał się przecież ostatecznie wdrożyć system (czyli stworzyć dzieło), jednakże za zgodą i na wyraźne życzenie powoda bez zastosowania metodologii zalecanej przez producenta i bez ustalenia harmonogramu, czy poszczególnych terminów, w tym co najistotniejsze - terminu zintegrowania programów systemowych powoda ze Scalą. Pozwany zawierając umowę zastrzegł i przestrzegł, że pominięcie zalecanej metodologii może spowodować nieprzewidziane sytuacje, zwiększenie nakładu pracy tak pracowników pozwanego, jak i powoda, zwiększenie ryzyka związanego z wdrożeniem. Powód był przez pozwanego uświadomiony w tym względzie i mimo to podjął decyzję o zawarciu umowy. W tej

sytuacji bez wątplenia dla oceny powyższego istotny jest przepis art. 634kc, stanowiący, że jeżeli materiał dostarczony przez zamawiającego nie nadaje się do prawidłowego wykonania dzieła albo jeżeli zajdą inne okoliczności, które mogą przeszkodzić prawidłowemu wykonaniu, przyjmujący zamówienie powinien niezwłocznie zawiadomić o tym zamawiającego. W takim przypadku wykonawca nie odpowiada za wady dzieła, jeżeli uprzedził go o wynikłym stąd niebezpieczeństwie dla osiągnięcia zamierzonego rezultatu.

Także istotny z punktu widzenia przyczyny odstąpienia przez powoda od umowy był obowiązek współdziałania przez powoda w wykonaniu umowy, skoro to powoda obciążał obowiązek przygotowania w odpowiednim formacie danych z systemów powoda do integracji ze Scalą, czego powód zaniechał, a nawet odmówił. W tej sytuacji skoro pozwany nie pozostawał w zwłoce w tym względzie (art.476 zd. drugie kc, art. 486§2kc) nie ziszcila się przesłanka umożliwiająca powodowi skuteczne odstąpienie od umowy pismem z 9 sierpnia 2004r. z przyczyny tam wskazanej na podstawie art. 635 i 636§1 kc oraz art. 491§1kc, a co za tym idzie żądania zwrotu, tego co wykonaniu umowy świadczył na rzecz pozwanego (wynagrodzenia) i dalszego odszkodowania zgodnie z art.494kc. Zarzut więc apelacji opisany w jej pkt.7 nie mógł zostać uznany za uzasadniony, skoro nie było podstaw do żądania odszkodowania. Mimo więc częściowej trafności co do zasady zarzutu opisanego w pkt.2, 3 oraz częściowo 4 (co do niewłaściwego zastosowania art. 746§1kc) i 5 apelacji, wskutek dokonania odmiennej oceny prawnej ustalonych w stanie tej sprawy faktów sąd okręgowy nie znalazł podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku na korzyść powoda.

Z tych też względów rozważania Sądu Rejonowego odnośnie możliwości potraktowania odstąpienia jako wypowiedzenia umowy o świadczenie usług, choć nieprawidłowe w rozpoznawanym stanie faktycznym, nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Biorąc powyższe pod uwagę na podstawie art. 385kpc apelację w tej części, w jakiej nie została odrzucona – oddalono. Stosownie do wyniku sprawy prawidłowe okazało się rozstrzygnięcie Sądu I instancji zawarte w pkt. II wyroku nakładające na powoda obowiązek poniesienia kosztów całego postępowania. Obowiązek ich ostatecznego wyliczenia powierzono referendarzowi.

O kosztach postępowania w instancji odwoławczej orzeczono zgodnie z wynikiem sporu (art. 98§1kpc) i przy uwzględnieniu wartości przedmiotu zaskarżenia i wniosków stron co do kosztów obciążając nimi powoda w całości i zasądając od powoda na rzecz pozwanego 1.800zł zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

SSO Jolanta Wątrowska SSO Ewa Kaźmierczak SSO Renata Norkiweicz